

KRYSTYNA PIERADZKA

HISTORYCZNY ROZWÓJ ZACHODNIEJ GRANICY DOLNEGO ŚLĄSKA DO POCZĄTKU CZASÓW NOWOŻYTNYCH

W trzy lata po przejściu przez państwo polskie ziem Dolnego Śląska aż po Nisę Łużycką i po wydaniu w tym czasie szeregu publikacji z historii Śląska wydaje się rzeczą słuszną poruszenie szeregu kwestii dotyczących dziejów naszej granicy zachodniej. Temat został przez historiografię niemiecką częściowo tylko poruszony, i to wyłącznie dla okresu średniowiecza, przy czym wyraźną tendencją było pomijanie momentów, w których książęta śląscy rozszerzali granicę naszych ziem poza Bóbr i Gwizdę. Tak więc o Henryku I jaworskim, Bolku II świdnickim, Janie I zagańskim pisano jak najmniej.

W związku z materiałami gromadzonymi do przeszłości naszych nadgranicznych powiatów: zgorzeleckiego, lubańskiego i żarskiego oraz gubińskiego (dziś w obrębie Ziemi Lubuskiej) zachodzi konieczność przedstawienia dziejów granicy w pewnym wiążącym się ściślej kompleksie, mianowicie po Gubin, Szydłów i Przybrzeg, choć one już do Śląska nie należą.

Nie zamierzam pogłębiać zagadnienia i tak już rozważanego przez szereg uczonych polskich aż do ostatnich czasów — czy Śląsk należał w X w. do Czech i od kiedy został przyłączony do Polski, ale rozważania rozpoczynam od momentu, kiedy ta przynależność Śląska do Polski da się stwierdzić źródłowo. Prof. Wł. Semkowicz, pisząc artykuł o historyczno-geograficznych podstawach Śląska, nie rozporządzał wielu najnowszymi opracowaniami z dziejów ziem nad Bobrem, Gwizdą i Nisą i bardzo krótko zajął się tym odcinkiem granicy.

Pisze on¹⁾, że rzeka Nisa miała najodpowiedniejsze warunki do tego, by „stać się graniczną rzeką Śląska od zachodu“, wysuwa więc argument geograficzny; biorąc jednak pod uwagę, że pierwsze wiadomości o pogranicznych grodach wskazują raczej na najdalszy zasięg Śląska po Bóbr i Gwizdę (X—XI w.), stara się znaleźć ostrożne wyjście między tymi dwiema ewentualnościami i przypuszcza, że

¹⁾ Historia Śląska, wyd. PAU, Kraków 1933 r. T. I str. 31 i nast.

linia Nisy mogła być granicą dawniejszą, cofniętą wnet pod naporem inwazji niemieckiej. Przykładem tej inwazji ma być wyprawa margrabiego Ekkeharda do Miśni i Łużyc²⁾. Wszelako wyprawa ta (najdalej sięgająca do ziemi Milczan) nie mogła wtedy w żaden sposób naruszyć stanu posiadania na pograniczu Śląska.

Drugą kwestią, poruszoną przez prof. Semkowicza i uwydatnioną na mapie w „Historii Śląska“ — są owe kliny terytorialne pod Krosnem, Żaganiem i Przewozem, które autor uważa za pozostałość „pierwotnego terytorium śląskiego“. Miały się one utrzymać czas dłuższy dzięki puszczy leśnej, gdy tymczasem ekspansja niemiecka odepchnęła granicę Śląska na nie zalesionych, dostępnych terenach pod Gubinem i-Zgorzelcem. I tu jednak z rezerwą pisze, że mogą to być nabytki późniejsze, co wymagałoby specjalnego zbadania. Mapa załączona przedstawia owe „kliny“ w sposób podobny, jak są one rysowane na mapach „Atlas Silesiae“ z 1750 r. (Homanna i jego następców). Bliższy wgląd w te sprawy daje jednak inne nieco wyniki.

Ogólnie przyjęto, że w średniowieczu nie było ściśle wytyczonych granic, a zwłaszcza na terenach silnie zalesionych, jak nasze zachodnie pogranicze, wytyczenie jakiejś linii granicznej nie jest możliwe, jak również pierwsze grody broniące przejść pogranicznych mogły być dość daleko wstecz cofnięte, a przed nimi znajdowało się obszerne „przedpole“. Jak widzimy na szeregu faktów, takim przedpolem stał się od prehistorycznych czasów teren między Nisą a Bobrem i Gwidzą. Brak tu prawie zupełnie obwarowań w postaci długich nasypów (Dreigräben), grodzisk jest bardzo niewiele (grodzisko w Niemczy Łużyckiej, w Starosiedlu, w Żarach, w Złotniku, w Pieńsku n/Nisą i całkiem na południu w Zawidowie). Wały obronne zaczynają się zaraz za Nisą koło Mużakowa (tzw. Lausitzer Grenzwall, w XIII w. wzmacniany) i występują zaraz po prawym brzegu Bobru od Iłowy w stronę Krosna (Odrzańskiego). Te ostatnie nauka polska wiąże z czasami Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Najbliżej śląskich Dziadoszan rozmieszczone były od zachodu żupy (pagus) Selpuli-Słupian (lokalizowana przez naukę niemiecką niesłusznie pomiędzy Nisą a Lubst, właściwie należy jej szukać za Nisą koło rzeczki Słupia, Słube) i dalej żupa Nice między

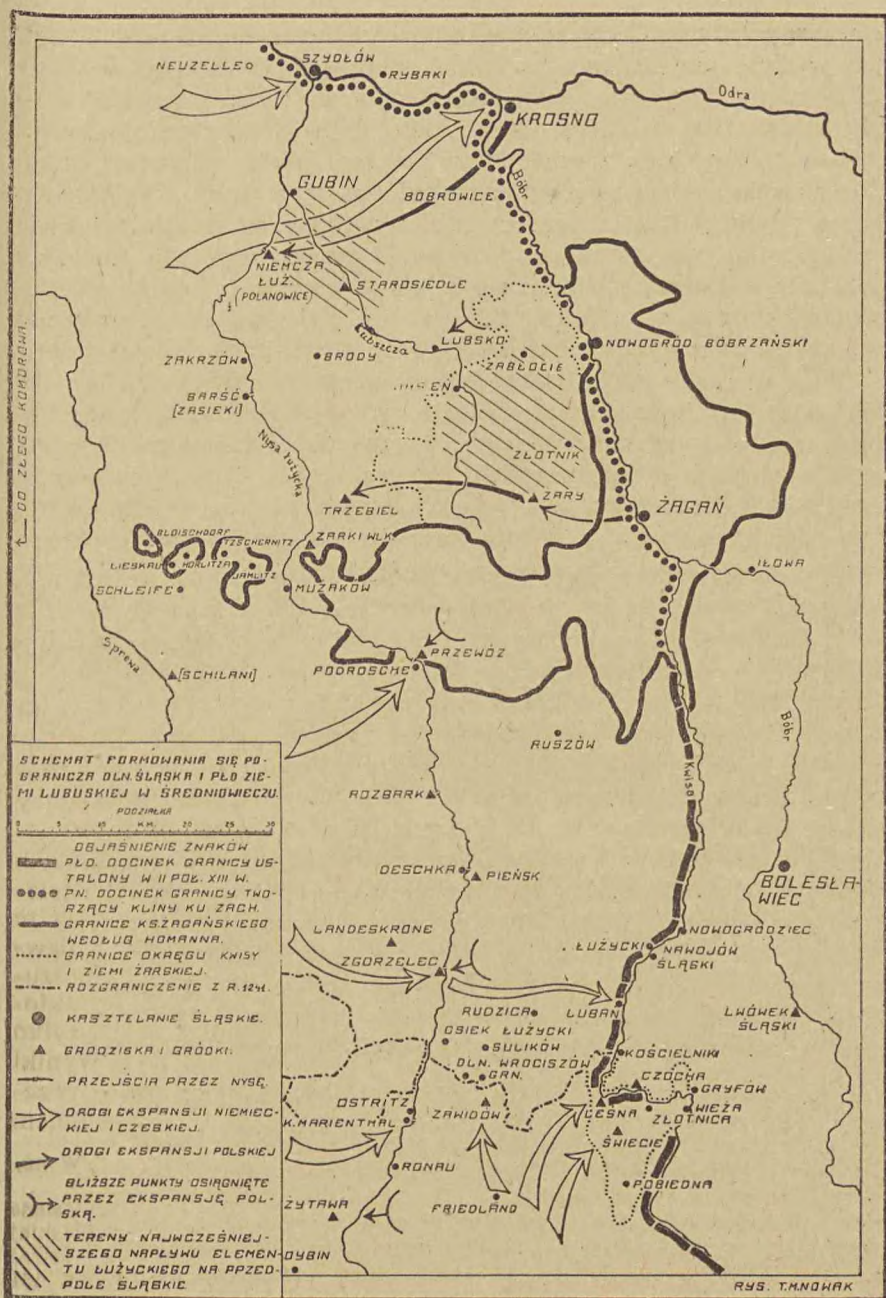
²⁾ Jest to nieścisłe, gdyż Ekkehard sięgnął najdalej do ziemi Milczan, skąd jeszcze dość daleko było do samej Nisy. Sprawa Miśni nie jest tu aktualna, gdyż gród w Miśni, centrum wypraw niemieckich na ziemi serbskie, wówczas jeszcze Polski nie interesował, był zresztą bardzo odległy od pogranicza.

Nisą a Sprewą, obie sąsiadujące z żupą Łużyczan³⁾. Nigdzie bowiem w źródłach nie pokrywa się tzw. „święty kraj“ (lub „stary kraj“) z pojęciem terenu Słupian. Od strony Milczan znajdujemy w źródłach określenia „fines“, „termini“ a potem bezpośrednio wzmiankowanych Dziadoszan. Tymczasem badania nad najwcześniejszymi dziejami Zgorzelca i dane prehistoryczne wskazują, że istniał tam wczesno-historyczny okop i osiedle Drewnow przy przejściu przez Nisę, a na samej granicy między Milczanami a Nisą znajdowała się mała żupa Besunsane o dwu grodziskach. Nic tu nie wyjaśni ogólnikowe określenie w dokumencie „Dagome iudex“, który wskazuje pogranicze raz „ad terram Milze“ i dalej „a fine Milze recte intra Oddere et exinde ducente iuxta flumen Oddera“. Prehistoria bowiem wskazuje, że za kresowy gródek ziem Milczan należy uważać okręg grodowy XI w. i wcześniejsze grodzisko Schilani (Tschelln⁴⁾). Żupa Besunsane miała się około 1000 r. połączyć z obszarem Milczan a wtedy ziemia Milczan sięgałaby po samą Nisę. Nie można też na podstawie źródeł stwierdzić bezpośredniego sąsiedztwa ziem Milczan i Dziadoszan.

Badania prehistoryczne, które winny dać wiele wyjaśnień dla tego ubogiego w źródła odcinka dziejów, nie są dość daleko posunięte. Najlepiej stosunkowo był opracowany powiat gubiński i żarski, mniej rozbarski, jeszcze mniej lubański. Nowsi prehistorycy ziem Łużyc i Śląska, którzy szczególnie zajęli się odtworzeniem pierwotnego krajobrazu, zasięgiem wczesno-historycznym puszczy, powstawaniem polan, na których mieszkaly grupy Słowian (właśnie owe pagus), przyjmują, że na wschód od ziemi Milczan las bardzo się zagęszczał, a przez puszcze, należące do przesieki, wiodły tylko wąskie przejścia. Puszcze broniły całego polsko-śląskiego pogranicza od Łużyc i Milska. Wedrzeć się na Śląsk można było przez najniebezpieczniejszy punkt naszej zachodniej granicy, tj. przez wielokrotnie wspomnianą Niemcę Łużycką na Krosno. Jadąc na południe od dzisiejszego Gubina, wzdłuż Nisy natrafiamy na tzw. „stary“ lub „święty“ kraj, a Niemcza Łuż. (dziś Polanowice) z grodziskiem na skraju wielkiej puszczy broniła przejścia przez Nisę. Pierwsze wiadomości o odnalezieniu grodziska mamy z r. 1834. Jak ważny to był punkt strategiczny,

³⁾ Die Chronik d. Bisch. Thietmar v. Merseburg ed. R. Holtzmann, Berlin 1935; wg indeksu „Provincia Nice“, str. 300, leży „iuxta Sprewam fluvium“, po drugiej stronie Nisy na linii późniejszego Gubina.

⁴⁾ Leżała w późniejszym dominium Mużakowa, odpowiada miejscowości Tschelln (v. N. Laus. Magas. t. 67, Kühnel P., Die slavischen Orts- u. Flurnamen der O-Lausitz). Używamy tu nazwy: okręg grodowy zamiast niemieckiego określenia „burgwarda“.



Kształtowanie się zachodniej granicy Dolnego Śląska w średniowieczu

dowodzą wyprawy Gerona, które dotarły jedynie do „starego“ kraju, tym właśnie przejściem, następnie wyprawy Chrobrego w 1005 i 1007 r. pod Licykawę, Jutrobog, Magdeburg przez teren Lusizi — szły właśnie tym szlakiem. Starcie Mieszka I w 990 r. z Bolesławem czeskim nastąpiło na terenie żupy Słupian, jak to obszernie opisał Thietmar, którego ojciec był uczestnikiem wyprawy. Wspomniano tam o wielkim bagnie oraz moście, znajdującym się niewątpliwie na drodze ku przeprawie przez Nisę. Bez wątplenia, gdy pomiędzy Czechami a Polską rozegrać się miała kampania o „regnum ablatum“ (Thietmar, op. cit. IV, 12), z której Bolesław czeski wycofał się, to ustalono wtedy jakąś granicę czy strefę graniczną. Bolesław Chrobry wyjeżdża w r. 1000 do Iłowy na spotkanie Ottona III i tu mu przygotowuje hospicium; mógł to być najdalej ku granicy zachodniej wysunięty gródek, należący do systemu obwarowań „Dreigräben“, a zarazem drugie przejście przez puszcze. Może tym przyjęciem gościa cesarskiego w Iłowie chciał podkreślić swe stanowisko do niedawnych darowizn Ottona na rzecz biskupstwa miśnieńskiego.

Ostatnio niemieccy prehistorycy (Steller, Uhtenwoldt) zaczęli rozpatrywać znaczenie owych wałów ochronnych (Dreigräben) koło Iłowy i Krosna, które broniły przejść, a być może, stanowiły późniejszą granicę 3 kasztelanii: Bolesławca, Żagania i Nowogrodu Bobrzańskiego. Uhtenwoldt upatruje w linii wałów starej granicy szczepu Dziadoszan. Wedle źródeł historycznych najdawniejsze wiadomości są o Krośnie (1005), o wiele późniejsze o Żaganiu (1202, 1245), Nowogrodzie Bobrzańskim (1202) = Novum Castrum, kasztelanii i miasto lokowane przez Henryka Brodatego⁶⁾. Wszystkie te z XIII w. pochodzące kasztelanie powstały na gruncie o wiele dawniejszych ośrodków, jak o tym świadczą szczegółowe wyniki poszukiwań w okolicach Żagania⁷⁾. Bardzo ostrożnie należy tu traktować sprawę przesieki, o której jest w źródłach jedna tylko wzmianka, iż otaczała całą ziemię śląską, około 1241 r., lecz wyniki badań polskich uczonych nie przyjmują dotychczas istnienia przesieki w omawianym tu terenie. O połączeniu przesieki z systemem

⁵⁾ N. Laus. Magas., t. 16 z 1838 r. i Niederlaus. Mitteil., t. 3 z 1894 r. W komunikatach są wiadomości o odkryciach w Niemczech.

⁶⁾ Uhtenwoldt H., Die Burgverfassung in der Vorgesch. u. Gesch. Schlesiens (Bresl. Hist. Forsch. H. 10, 1938), daje zestawienie grodów. W nauce polskiej to zagadnienie najszerzej porusza Z. Wojciechowski, Najstarszy ustrój plemiennie szczepowy i administracja do r. 1139 (Hist. Śląska t. I, str. 131 i nast.). Por. mapę do Z. Wojciechowskiego, Ustrój polityczny w okresie do 1327/9, tamże do str. 610 zestawienie kasztelanii śląskich wedle Neulinga.

⁷⁾ Steller G., Kastellanei u. Stadt. Sagan (Ztschr. f. Gesch. Schlesiens t. 72).

wałów ochronnych jest w źródłach jedyna wzmianka łącznie z wyprawą Fryderyka Barbarossy w 1157 r., którego wojska wdzierały się z trudem północnym przejściem koło Niemczy Łużyckiej. W. Czajka przyjmuje, że przesieka oznaczać może umocnioną wałami granicę w nadgranicznej puszczy⁸⁾.

Pas pomiędzy Nisą a Gwizdą i Bobrem zaznaczał się niewielką ilością przejść. Prehistorycy odnaleźli wąskie, dłubane z jednego pnia czółna do przepraw⁹⁾: koło wsi Deschka, nieco na północ od Zgorzelca, na lewym brzegu Nisy. Po drugiej stronie tej przeprawy w Pieńsku (Penzig) było słowiańskie grodzisko (sama miejscowość znana od 1241 r., niedaleko Pieńska odkryto cmentarzysko z okresu 250—500 po Chr.). Drugie przejście było między przysiółkiem Niederneundorf a Rozbarkiem (Rothenburg), trzecie koło Niemczy Łużyckiej, względnie nieco dalej w kierunku Gubina, czwarte zupełnie na południu, gdzie dziś Zgorzelec. Przy moście na Nisie są do dnia ślady okopu słowiańskiego wczesno-historycznego¹⁰⁾. Na południe od pierwotnych osad słowiańskich Drewnow, Isgorelik (na których powstał Zgorzelec), nie było już żadnego przejścia, dopiero w XIII w. po założeniu klasztoru Doliny Marii urządzono przejście do posiadłości klasztornych po drugiej stronie Nisy. Z późniejszych też czasów pochodzą dwie miejscowości o słowiańskich nazwach: Przewóz (znany od 1311 r.) i na lewym brzegu Nisy łużycka wieś Podrosche. Brody (Pförten), których nazwa wskazuje, że było tu przejście przez rzekę, znane są ze źródeł dopiero w XIV w. Brak bliższych szczegółów, dotyczących jakichś prehistorycznych znalezisk osady nad rzeką.

Bardzo pouczające jest zestawienie położenia najstarszych gródek w stosunku do rzek. Pierwotne obwarowania koło Zgorzelca leżały na lewym brzegu Nisy, Pieńsk i jego gródek na prawym, wały i okopy w Deschka na lewym, gródek w Rozbarku (miejscowość znana ze źródeł od 1268 r., ma jednak ślady słowiańskiego osiedla) — po lewym, Mużaków (parafia od 1200 r., miejscowość znana od 1249 r.) po lewym brzegu, gródki w Niemczy, Starosiedlu wzdłuż prawego brzegu. Zatem: położenie najstarszych miejscowości wzdłuż Nisy wskazuje, że tu był kres terytorium Milczan i Łużyczan, w miejscach przepraw były gródki po obu stronach rzeki, czy choćby obwarowania. Położenie punktów obronnych na prawym brzegu Bo-

⁸⁾ Schlesiens Grenzwälder (Ztschr. f. Gesch. Schlesiens, t. 68). Odmienne zdanie o przesiece Wojciechowskiego Z. w Hist. Śląska, t. I, str. 132.

⁹⁾ W. Frenzel, Vorgesch. d. Lausitzen, 1932 (Die Laus. Wenden, H. 1), str. 112—113.

¹⁰⁾ R. Jecht, Gesch. d. Stadt Görlitz, 1926, t. I, str. 55 i nast.

bru i Gwizdy wskazuje, że znów od strony plemion śląskich linia pograniczna była obwarowana przeciw Milczanom i Łużyczanom, a raczej przeciw naporowi niemieckiemu od zachodu. Leżące między tymi dwiema liniami rzek przedpole bardzo późno było kolonizowane i tylko na odcinku północnym miało większe tereny zasiedlenia słowiańskiego (Sarowe = Zara = żupa żarska, „święty kraj“ bliżej Niemczy). Przy rozpatrywaniu szczegółów, dotyczących południowego odcinka pogranicza omawiamy grody i zamki Leśną, Czocha i Świecie, z tych Świecie położone na południe od przełomu Gwizdy, brak jednak konkretnych dowodów, by te punkty obronne istniały już w XI w. i stanowiły drugą linię graniczną, względnie przedłużenie linii Gwizdy ku południowi.

Pierwsze i zarazem najdalsze rozszerzenie naszej granicy na zachód zawdzięczamy czasom Bolesława Chrobrego. Jak daleko mogła sięgać zdobycz polska w 1018 r. po ustaleniu stanu posiadania pokojem w Budziszynie? Nie zwrócono dotychczas baczniejszej uwagi na fakt, że Bolesław, sam nieobecny przy układach budziszynskich, w 4 dni później wyjeżdża na spotkanie Ody swej przyszłej (czwartej) żony do pogranicznego gródka Sciciani¹¹⁾, leżącego za Budziszynem. Do 1032 r. Sciciani musiało być kresem granicy polskiej w ziemi Milczan. W ziemi Łużyczan na jej zachodnim krańcu częste są wzmianki o grodzie Lubuszy¹²⁾, którą kolejno zdobywają i palą to Bolesław, to Henryk II. Gdzieś koło Lubuszy musiały się już zaczynać zdobyte przez Polskę ziemie a Lubusza była grodem granicznym. Nie ma żadnych podstaw przypuszczenie, by nasza granica po 1032 r., tj. po stracie Łużyc i Milska, musiała się cofnąć aż po Gwizdę i nie zatrzymała się właśnie na Nisie i Odrze. Na razie, po długotrwałych wojnach zaznaczają się na całym pograniczu łużyckim ogromne pustki, grodziska są popalone, wsie wyludnione, a stan słabego zaludnienia utrzymywał się nadal dłuższy czas. Puszcze nie pomniejszały się terenowo. Im dalej na południe, tym mniej uchwytnych danych w terenie śląsko-łużyckiego przedpola. Najdokładniej stosunkowo wiadomo, co się działo pomiędzy Nisą a rzeką Lubst i na pograniczu nadodrzańskim. Tamtędy wdzierały się wpływy niemieckie, ale i element serbski przekraczał Nisę, tworząc prastare osiedla, wyróżniające się odrębnym dialektem do nowożytnych czasów, bardzo na tym odcinku zbliżonym do polszczyzny

¹¹⁾ R. Jecht, Erste Erwähnung der Oberlausitz. Wo lag Sciciani? (N. Laus. Magas., t. 97, 1921 r.) twierdzi wprawdzie, że miejscowość ta musiała leżeć na D. Łużycach, ale jej nie identyfikuje dokładnie. Lehmann przyjmuje Sciciani = Seitchen lub Gross-Seitchen za Budziszynem.

¹²⁾ Thietmar, op. cit. wyd. 1935, wedle indeksu.

(dialekt gubiński, dialekt w ziemi żarskiej). Losy naszego pogranicza zaczęły się przez to komplikować, gdyż odmiennie kształtowała się północna część od Szydłowa (granica dzisiejszej Ziemi Lubuskiej), Gubina, Barści, Przewozu; dalsza część, odcinek południowy po Żytawę zastygł na długie wieki w stadium, jakie wytworzyło się w połowie XIII stulecia. Koniecznym jest przeto osobno traktować oba odcinki.

ODCINEK GRANICY POŁUDNIOWO-ZACHODNI

Prof. Maleczyński w monografii o Bolesławie Krzywoustym na załączonej mapie przyjmuje granicę państwa polskiego w początkach XII w. na Nisie, tak jak ją mamy dzisiaj. Źródła nie dostarczają na to ścisłych dowodów. Jest jednak w kronice czeskiej, u kontynuatora Kosmasa¹³⁾, notatka, zawierająca sporo niedokładności, ale dwukrotnie stwierdzająca, że Czesi budowali fortyfikacje koło Zgorzelca na linii Nisy. Mimo wątpliwości podnoszonych w literaturze niemieckiej, które wynikają z faktu, że Czesi nie mieli wtedy tych ziem, gdyż do 1136 r. dzierżył je Henryk Groitsch — wydaje się być faktem niezbitym, że ze względu na zbieżność nazw, chodzi tu o późniejszy Zgorzelec i wczesno-historyczne osiedle Drewnow tuż nad Nisą.

W r. 1181 mamy wiadomość o gródku po prawej stronie Nisy położonym, najdalej wśród lasów na południe „mons in Zagozd qui Syden vocatur“¹⁴⁾ jako własności biskupa miśnieńskiego. Było to stare, słowiańskie grodzisko, po którym został okop 60 kroków długi, później stawiano tu gródek wczesno-historyczny. Na ogół w literaturze (v. niżej) przyjęto, że jest to punkt centralny starej żupy Zagost, rozciągającej się głównie na terytorium Czech. Te dwa tylko fakty z XII w. stwierdzające, że Czesi obwarowywali punkty nad

¹³⁾ Fontes rer Bohem. II, str. 205, pod 1126 r.: „Eodem tempore quosdam munitiones Bohemi readificaverunt, quae Slavice Przimda Yscorelik, Tachow appellatur...“ i str. 212—13 pod 1131 r. „dux Sobeslaus ad radicem culusdam villae nomine Tachow in finibus Mescio (?) castrum aedificavit quod ex nomine adiacentis villae appellavit, aliud aedificavit in partibus Milesco iuxta flumen Niza appellavitque nomine Yzhorelik quod antea et Drenow vocabatur.“ Por. też w N. Laus. Magas., t. 70, 1894 r. H. Knothe, Welcher Ort in Böhmen ist mit dem 1052 u. 1126 erwähnten Isgorelik gemeint?, gdzie zresztą nieściśle interpretuje obie notatki, gdyż mogą się one odnosić tylko do Zgorzelca, a nie do żadnej miejscowości w Czechach. Myłka tu może być jedynie w dacie. Budowa tych obwarowań mogła nastąpić w latach 1136—1140 lub po 1157/8 (por. niżej odsył. 29).

¹⁴⁾ Cod. dipl. Saxoniae Reg. II, 1,62 i Cod. Lusatiae super. I, 20. Miasto lokowano tu w poł. XIII w., w 1307 było już siedzibą archidiaconatu zależnego od Budziszyna (por. Deutsches Städtebuch, ed. E. Keyser, t. 1, str. 879).

Nisą i że na południowym krańcu lesistego przedpola zjawia się własność biskupstwa miśnieńskiego — to mogą dowodzić, że stan rzeczy z XI w. utrzymywał się nadal. Z kolei należy się zająć bliżej stosunkiem posiadłości biskupstwa miśnieńskiego do pogranicza, o których w połowie XIII w. mamy bardzo ciekawe dane.

Przypomnieć należy, że biskupstwo miśnieńskie dysponowało licznymi dobrami na ziemi Milczan, datującymi się od czasów Henryka II a tworzącymi odrębne kompleksy terenowe. Inna sprawa, że diecezja miśnieńska, wedle dokumentów Ottona I z 971 r., potwierdzenia Ottona III z 996 r. oraz bulli Jana XIII miała się rozciągać w trzeciej ćwierci X w. aż po Odrę ku jej źródłom, czyli obejmować południową część Śląska. Najstarsze z tych dokumentów są fałszowane, niemniej historyczne granice diecezji miśnieńskiej¹⁵⁾ przez całe średniowiecze utrzymywały się na Gwiździe, Bobrze aż po Odrę. Zwrócić należy uwagę na dwa kompleksy dóbr biskupich w ziemi budziszynskiej, których podstawą był słynny dokument Henryka II z 1. I. 1006 r., darowizna 3 gródków z okęgami: Ostruzna, Trebiste i Godobi¹⁶⁾. Żadnego innego dokumentu, stanowiącego podstawę własności biskupstwa w tej stronie nie znaleziono. Dopiero jednak rewizja granic, przeprowadzona przez 12 komisarzy (naczelników gródków) w 1241 r. pomiędzy posiadłościami biskupimi a ziemiemi króla czeskiego pozwala ustalić pewne kompleksy ziem sięgających na pogranicze Polski. Początkowy ustęp dotyczy właśnie granic Polski i jest zrozumiały dopiero na podstawie analizy całości tekstu, którą przeprowadził A. Meiche¹⁷⁾. Na załączonej do rozprawki mapie Meiche wytyczył granicę dóbr biskupich (Ib), opierających się o Nisę od Łużyckiego Osieku aż powyżej Ostruzny (Ostritz). Odnośny ustęp tyżący terenu na

¹⁵⁾ Historyczne granice najlepiej przedstawione na mapie u O. Possego w Cod. Sax. Reg. I. 1. Kwestię graniczenia diecezji miśnieńskiej z braniborską i fałszerstw dokumentów omówił ostatnio dokładnie J. Widajewicz, Państwo Wiślan Kraków 1947, str. 97 i nast. Można by jedynie mieć zastrzeżenia co do dyplomu z 996 r., który G. Labuda wbrew Possemu i J. Widajewiczowi uznaje za autentyczny.

¹⁶⁾ Wedle or. druk. w Cod. Sax. Reg. II, 1, 24.

¹⁷⁾ Dokument ten z 4 tekstów, uważanych za oryg., wydany w Cod. Sax. Reg. II, 1, 109 i nast., przechowywany w arch. państw. w Dreźnie. Ostatnio poddał go niezwykle szczegółowej analizie z całym nowoczesnym aparatem naukowym i krytycznym A. Meiche, Die Oberlausitzer Grenzrurkunde vom Jahre 1241. (N. Laus. Magas., t. 84, 1908 r., str. 145—240), zaopatrując dwiema mapami z wytyczeniem dokładnych granic. Przy interpretacji nazw łańskich i słowiańskich służył autorowi z pomocą sam E. Muka. Artykuł Meichego jest wzorem tego rodzaju rozpraw z zakresu mediewistyki.

wschód od Nisy brzmi: „A Niza contra Poloniam per directum usque ad montem Yezwinche. Abinde in cumulos Kamenikopkidua. Inde in angulum Nakuthipozcaki. Inde in montem Tizow, abinde in Moztech. Inde in sepulcrum Winichopez. Inde in rivum Quizt. Ibi distinctio est suspensa propter distinctionem inter Zagost et Poloniam nondum factam“. Rozgraniczenie jest linią ciągłą, nie obejmuje żadnego kompleksu, w kwestii, która część na północ czy na południe do kogo należała, daje odpowiedź położenie Zawidowa = Seidenberg (mons Syden) w 1181 r. własności biskupstwa miśnieńskiego, na południe od linii granicznej. A. Meiche myli się, przypisując biskupowi teren na południe od linii granicznej¹⁸⁾ — mogły być tylko punkty pewne, grody, jak Zawidów, później Leśna, przynależne do biskupa miśnieńskiego. Z niezmierną pracowitością, posługując się dialektem górno-łużyckim, Meiche rozwiązał zagadki topograficzne i ustalił linię idącą mniej więcej od Niekrisch, od punktu między Radmeritz i Łużyckim Osiekiem (Wendisch Ossig) do Zweeka (mons Yezwinche) z okrażeniem kamiennych pagórków i Zawidowa (cumuli Kamenikopkidue) aż do potoku Katzbach. Ten kąt przybliżony do czworoboku (str. 157) w oparciu o rzeczkę Katzbach tworzył od połowy XIII w. aż do najnowszych czasów odcinek granicy, ostatnio prusko-czeskiej (zw. Katzwinkel), w XIII wieku „na kuci po kočki“ = Nakuthipozcaki. Przejście przez strumień Rothwasser niedaleko Wrociszowa Dolnego (Niederullersdorf) utożsamia Meiche z Moztech (mostek). Między Linda a Grabiszycami (Gerlachsheim) w dzisiejszym powiecie lubańskim ku Gwizdzie istniało stare, serbskie cmentarzysko (gdzie w 1791 r. już znajdowano urny prehistoryczne, właśnie owo „sepulcrum Winicopez“). Granica dociąga do Gwizdy, tuż powyżej Szyszkowej (Nieder Ortmanndorf) po stronie śląskiej leżą Kościelniki (Steinkirch). Nie bez stronniczości wnioskuje Meiche, że linia prosta musiała później tworzyć połączenie z zamkniętym obszarem, gdy król czeski nadał biskupowi miśnieńskiemu gródek Leśną z przynależnościami. Sądząc z rezultatów lustracji, kto wie, czy nie była ona próbą zbadania na terenie przesieki, jak wobec tragicznego położenia Śląska w 1241 r. przedstawiają się możliwości wtargnięcia w pogranicze. Punktem wyjścia lustratorów była Nisa jako rzeka graniczna — od Nisy zaczynano — do Nisy wraca komisja tą samą drogą — i znów od Nisy ku zachodowi zaczyna badać posiadłości biskupie w ziemi budziszyskiej, tworzące dwa kompleksy („Item a Niza contra Böhemiam...“ i „omnia limitibus his inclusa sunt Misnensis

¹⁸⁾ A. Meiche, op. cit., str. 162.

episcopi...“). Brak rozgraniczenia między Polską a żupą Zagost właśnie otwierało wszelkie możliwości bezprawnych zdobyczy pogranicznych.

Pozycja nasza na lesistym przedpolu po Odrę była z początkiem XIII w. o wiele silniejsza niż z końcem tegoż stulecia. Gdy w południowej części terenu wśród ogromnych lasów do połowy XIII w. nie można obserwować większych zmian, na terenie północnym, przejściowym, znanym dokładnie już od X w., zaczynają się przesunięcia. Ważnym momentem jest tu oczywiście oparcie o Ziemię Lubuską, na którą skierują się wnet pierwsze ataki z zachodu. Nie jest bliżej wiadomo, w jaki sposób Henryk Brodaty po śmierci margrabiego Konrada 6. V. 1210 r. objął władzę nad Łużycami¹⁹⁾; czy stało się to na podstawie jakiego układu, czy siłą, źródła nie dają wyjaśnienia. Czasowy charakter rządów Henryka Brodatego stwierdza już jego układ z Laskonogim o obronie przeciw najeźdźcy, który by zagrażał Śląskowi: „vel marchiae Lusicensi, quam diu ab eodem duce tenetur...“ Z czasów rządów Brodatego nie zachował się dla terenu Łużyc ani jeden dokument, przeto nie wiadomo, jak daleko sięgało jego władanie. Trwałość tych rządów rozciągała się na lata od 1210 przypuszczalnie do 1225 (śmierć Konrada II) i jest dowodem, że Piastowie śląscy, wzmocniwszy się na siłach, zaraz myśleli o utrwaleniu najdalszej granicy na zachodzie i ekspansji na Łużyce. Szkody, wynikłe później z wprowadzenia elementu niemieckiego w formie kolonizacji na tereny Śląska, nie mogą być poczytane obu Henrykom jako wynik celowego popierania niemieczyny. Plany kolonizacyjne Brodatego na odcinku południowym sięgały po Gwizdę i Bóbr: lokacja Lwówka Śląskiego w 1217 r. i Nowogrodźca (Naumburg a. Queiss) 11. XI. 1233 r. wskazują, że od polskiej strony też w I połowie XIII w. myślano o trzebieniu puszczy pogranicznej i umacnianiu linii obronnej na rzekach²⁰⁾.

Tymczasem rok 1241 zaznaczył się w dziejach Polski, a zwłaszcza Śląska klęską najazdu tatarskiego, którego skutki polityczne, upadek starań o koronę, rozpad wielkiej dzielnicy Henryków śląskich — są powszechnie znane. Przybywa do nich niezaprzeczone, dający się z tą datą związać fakt gwałtownego wdzierania się w naszą zacho-

¹⁹⁾ Omówione w Historii Śląska, t. I, str. 195. Być może, wchodziła tu w grę kwestia dziedziczenia, zmarły Konrad miał za żony Piastówny: Dobronegę, a następnie Elżbietę, c. Mieszka Starego.

²⁰⁾ Tschoppe - Stenzel, Urkundensamml. z. Gesch. d. Ursprung d. Städte 1832, str. 276—79 i 291—2. Nowogrodziec otrzymał prawo sądowe w okręgu 11 wsi (weichbild), wszelako wszystkie one leżą na prawym brzegu Gwizdy.

dnia granicę na przedpolu poza Nisę. Oprócz wspomnianej lustracji z 1241 r. nastąpiła w 1247 r. darowizna Leśnej gródka z przynależnościami na rzecz biskupa miśnieńskiego (omówiona niżej), a oto nowy dowód umieszczania się na lesistej przesiece daje dokument podziału G. Łuzyc pomiędzy obie linie Askańczyków z 1. V. 1268 r.²¹⁾. Linia podziałowa biegnąca w kierunku równoleżnikowym kończyła się teoretycznie na Nisie. Północna granica dawnego Miłska i Łuzyc szła Lubotą koło Kottmarsberg aż do Sprewy, dalej do wsi Gablenz i stąd w prostej linii do Nisy. Do części budziszyńskiej należały: Budziszyn, miasto i zamek, Lubij, Nyzwaz (Neschwitz), Königsbrück i pół dominium Wojerece, do części zgorzeleckiej miasta Lubań, Sulików (Schönberg), Rozbark, zameczek Landeskrona, druga połowa wojereckiego. Na przedpolu Śląska już dwa miasta, Lubań i Sulików, leżące przy głównym trakcie, „drodze królewskiej“ niemieckiej i czeskiej lokacji potwierdzają postęp kolonizacji ważnym traktem handlowym ku ziemiom dolno-śląskim²²⁾. Dokument wymienia nadto lenników, którzy mieli składać hołd przedstawicielom obu linii brandenburskich Askańczyków, wśród nich burgrabiego w Pieńsku (prawy brzeg Nisy) i lenników Irikislewe siedzących w Leśnej.

Wielką trudność dla historyka stanowi zbadanie dawności zasięgu żupy Zagost (o której była już mowa) oraz jej stosunku do Żytawy z okolicą, zarówno jak kwestia wczesnej przynależności okolic Żytawy — do Czech. Cały najdalej ku południowi wysunięty kąt pomiędzy Śląskiem a Czechami po Nisę był bardzo późno kolonizowany. W całej literaturze niemieckiej i czeskiej są bardzo rozbieżne poglądy na najdawniejsze dzieje Zagostu i „okręgu“ Żytawy. Najpierw nie jest rzeczą pewną, czy te dwa obszary po obu stronach Nisy uważać za połączone w najdawniejszych czasach razem, czy nie. Starsza literatura — Knothe²³⁾, Palacky i Kapras²⁴⁾ twierdzi, że żupa Zagost była początkowo jednym terytorium, daleko w głąb Czech sięga-

²¹⁾ Regest z objaśnieniami v. Krabbo H., Regesten d. Markgr. v. Brand. Lief. 3, nr. 953 a. Dokument ten znany jest tylko z odpisu, nie wiadomo, czy wszystkie dane są w nim prawdziwe. Zob. też N. Laus. Magas. t. 57 (1882) dr Schönwälder, Zwischen Elbe, Oder, eine Grenzschau. Niejasną jest sprawa lenników w Leśnej zależnych od Askańczyków, skoro gród miał od 1247 r. należeć do bpa miśnieńskiego.

²²⁾ Lubań był założony w poł. XIII w. jako graniczne miasto od Śląska, tuż nad Gwidzą, kościelne przynależne do diec. miśnieńskiej. — Sulików przed 1234 r. (w 1268 r. pierwszy raz zwany miastem). Lokacja prawdopodobnie czeska (por. Deutsches Städtebuch, red. E. Keyser, t. I, str. 874—5).

²³⁾ Geschichte d. oberlausitzer Adels u. seiner Güter. Leipzig 1879, str. 642.

²⁴⁾ Prawni dějiny žem Koruny česk., II, str. 10.

jącym, z którego później wyodrębnił się okręg sądowy (weichbild) Żytawy. E. Muka²⁵) uprościł bardzo tę sprawę, podając, że okręg Zagost był zasiedlony przez ludność serbską i należał pierwotnie do Milska, później (chyba po 1310 r.) księstwa Friedlandu, Gräfenstein, Grottau i Schluckenau-Rumburg zostały przyłączone do Czech i należą do nich do czasów dzisiejszych. Ostatnie badania nauki niemieckiej idą w kierunku nieco stronniczym, zbierając dowody dla ustalenia faktu przynależności Zagostu do późniejszych G. Łużyc²⁶). Sam Zagost wzmiankowany jest w źródłach zaledwie parę razy: pierwszy raz w 1144 r., ostatni w znanym dokumencie z 1241 r.²⁷), jego centralny punkt identyfikuje się z dzisiejszym Zawidowem (raczej Starym Zawidowem). Ostatnie słowo wypowiedział w tej kwestii Gierach (op. cit, str. 172), iż Zagost leżał we wschodniej części Łużyc, obejmując cały obszar nad Nisą i okolice Żytawy, a później podzielony został na 2 części. (Autor nie brał tu w ogóle pod uwagę, by pogranicze śląskie mogło kiedykolwiek sięgać aż w te strony). Żytawa natomiast kościelnie należała do biskupstwa praskiego, a gdy ziemia budziszynska przeszła do Askańczyków — została przy Czechach.

Samo miasto Żytawa zostało założone w 1252 roku; wcześniejsze jego dzieje wskazują niezbitcie na wpływy czeskie. W połowie XIV w. był tu osobny sąd ziemski (Landgericht), okoliczne drobne dominia, jakie się tworzyły w górzystej i lesistej okolicy (Ronau i Oybin), są niewielkie, charakterystyczne dla podziałów dominialnych czeskich w odróżnieniu od wielkich posiadłości szlachty na Łużycach (por. bliższe dane u Knothego); wreszcie rządził tu najwcześniej czeski urzędnik „villicus“. W miarę rozszerzania się posiadłości miejskich,

²⁵) E. Muka, Die Grenzen d. sorbischen Sprachgebiets in alter Zeit (Arch. f. slav. Philol. 26, 1904), str. 554.

²⁶) Szczegółowe badania na ten temat: R. Jecht, Neues zur oberlaus. Grenz-urkunde w N. Laus. Magas. t. 95 (1919 r.) i bardzo specjalna rozprawa Wilh. Weizsäcker, Zur Gesch. d. Zittauer Landgerichts, w N. Laus. Magas. t. 110 (1934), wreszcie E. Gierach, Der Sagost bezeichnet die Ost-Oberlausitz, N. Laus. Magas. t. 111 (1935), str. 169 i nast.

²⁷) Pierwsza wiadomość pod 1144, nazwa „provincia Zagost“ (Cod. dipl. Saxoniae Reg. II, 50) wymieniona osobno, niezależnie od Milska i Nisan. W 1188 r. „mons in Zagost qui Syden vocatur.“ (Cod. Sax. Reg. II, 1, 62 i Cod. Lusatiae sup. I, 25) po raz trzeci w 1228 r. Arcybiskup Zygfryd z Moguncji rozstrzyga spór między biskupem Bruno miśnieńskim a królem Wacławem I „super limitibus possessionum de quibus inter eos questio moveatur... quicquid in territoriis Budesin et Sagost dubii fuerat...“ Wreszcie znany dokument z 1241 r., najwidoczniej związany ze sporem z 1228 r., wysuwa nową zupełnie kwestię, jak daleko sięgała Polska na zachód.

wykupywania wsi tworzył się okręg ważnego, handlowego miasta Żytawy, które w 1346 r. przyłączyło się do związku miast łużyckich i już na stałe zostało przy Łużycach, tylko Friedland pozostał przy Czechach²⁸).

Szersze tło wypadków politycznych i przemian na pograniczu oraz na Łużycach nie wyjaśnia definitywnie wszystkich naszych wątpliwości co do dawnego Zagostu i Żytawy²⁹). Nazwa Zagost znikła zresztą już w końcu XIII w.

Tło wypadków politycznych niewiele dodaje do wyjaśnienia zagadnienia, co się działo na prawym brzegu Nisy w ziemi Zagost. Resumując za pewnik przyjąć można, że: po 1032 r. zaczęły się wdzierać poza Nisę w najtrudniejszym do obrony odcinku południowym najpierw wpływy czeskie, a poszczególne punkty (późn. Zawidów) próbowało zająć biskupstwo miśnieńskie. Póki rządili jeszcze na Śląsku Henryk Brodaty i Henryk Po-

²⁸) P. Kühnel, Die slav. Flurnamen der Oberlausitz, część większej rozprawy druk w N. Laus. Magas. t. 70 (1894) zob. pod „weichbild Zittau“.

²⁹) Dla wyjaśnienia tła politycznego przemian na naszym pograniczu koniecznym jest przypomnieć niektóre fakty z dziejów późn. G. Łużyc od czasów, gdy terytorium to zaliczało się jeszcze do ziem Milczan. Wratysław czeski uzyskawszy w 1076 r. od Henryka IV Milsko dzierżył je zapewne po Nisę. Wnet jednak przekazał ziemię budziszyńską i Nisan jako posag swej córki Judyty Wiprechtowi z Groitsch (1084), w ten sposób rządy Groitschów, w pierw ojca, potem syna Henryka, utrzymały się na pograniczu do 1136 r. (por. K ö t s c h k e - K r e t s c h m a r, S ä c h s i s c h e G e s c h i c h t e, t. I (b. d. wyd.) str. 65 i str. 88). Henryk z Groitsch na wypadek bezdziejnej śmierci przekazał ziemię budziszyńską i Nisan Władysławowi, synowi Sobiesława I czeskiego. Po Groitschach w obu tych częściach musiał rządzić Sobiesław I († 1140) i wtedy zapewne kazał budować umocnienia nad Nisą. Od r. 1141 znów kraj budziszyński oraz zgorzelecki znalazł się w ręku Konrada Wettyna, który miał też posiadać żupę Zagost (K ö t s c h k e, op. cit., str. 88), lecz nie długo, gdyż od 1157—8 aż do 1253 r. definitywnie i na dłuższy czas utrwaliły się rządy czeskie (por. R. J e c h t, G e s c h i c h t e d. S t a d t G ö r l i t z, t. I (1923), str. 11—12). W 1253 r. w niewyjaśnionych bliżej okolicznościach ziemi budziszyńska i zgorzelecka przeszły do Askańczyków z rąk czeskich, a w r. 1303—4 uzyskali oni jeszcze połączenie tych zdobyczy z Brandenburgią w postaci nabytku Łużyc. Oni to zaczęli systematycznie wdzierać się w pogranicze polskie. (Por. L e h m a n n R., G e s c h. d. M a r k g r a f t u m s N i e d e r l a u s i t z, 1937, str. 4—5. Dokumentów dotyczących zmian z 1253 r. i 1303—4 r. b r a k. Przyjmuje się, że przed 13. I. 1303 Herman, margrabia brandenburski, uzyskał wschodnią część ziem z Gubinem, a 8. VII. 1304 r. sprzedał Diezman część zachodnią od Halstrowa do Sprewy wraz z Łukowem margr. askańskim Hermanowi i Ottonowi IV. Później Askańczycy uzyskali potwierdzenie lenna od króla Albrechta. (K r a b b o H., R e g e s t e n d. M a r k g r. v. B r a n d e n b. a u s A s k a n i s c h e m H a u s e, L i e f. 7, 1924, nr. 1917). Ostatni Askańczycy aż do wygaśnięcia rodu graniczyli ze Śląskiem i Ziemią Lubuską na całej długiej linii naszej granicy zachodniej.

bożny, przedpole śląskie mogło sięgać po Nisę, wszelako na południe nie obejmowało już Zagostu. Zaraz po 1241 r. rozpoczyna „inwazję“ biskup miśnieński, król czeski, a po 1253 r. Askańczycy, gospodarując dowolnie w terenie między Nisą a Gwizdą wobec rozprzeżenia stosunków na Śląsku. Darowizna Leśnej 1247, założenie Lubania i Sulikowa, komisja graniczna 1241 są tu wystarczającymi dowodami. Należałoby jeszcze wspomnieć o wcześniejszym fakcie fundacji czeskiej klasztoru nad Nisą Doliny Marii³⁰) z 1234 również na prawym brzegu Nisy.

W Polsce i na Śląsku dobrze zdawano sobie sprawę ze strat na pograniczu. Dalekim jej refleksem jest znana notatka w kronice wielkopolskiej, oskarżająca Bolesława Rogatkę, iż lekkomyślnie utracił Zgorzelec i Żytawę i wiele zamków śląskich i miast od Śląska odłączył³¹). Autor jej nie miał ścisłych informacji, brak też dokumentów wskazujących na darowizny Rogatki na śląskim przedpolu. Poprzednio przytoczone fakty zdają się stwierdzać, że nie mieliśmy już wtedy ani Zgorzelca, ani tym mniej — Żytawy.

Gdy tak granica polska w połowie XIII w. doznała gwałtownego cofnięcia, konieczne jest zbadanie, gdzie się w końcu utrzymała na swym odcinku południowym. Dzisiejszy powiat lubański pokrywający się prawie dokładnie z granicami sprzed 1939 r. i z czasów pruskich datuje się od 1815 r. W czasach historycznych jego zachodnią część aż po samo prawie miasto Lubań zajmowało „księstwo“ zgorzeleckie utworzone przez Karola IV w 1377 r. dla syna cesarza Jana. Podstawą terytorialną tego księstwa był „weichbild“ Zgorzelca, bogatego miasta handlowego. Dalszą część powiatu (północną) zajmowały dominia szlacheckie, lenników króla czeskiego, posiadłości miejskie (Lubania), uposażenie klasztoru magdalenek w Lubaniu, część za Gwizdą należała do Śląska. Najciekawsza jest południowa część powiatu tzw. okręg Gwizdy w formie trójkąta w oparciu o trzy zamki: Leśną, Czocha i Świecie. Południowy cypel tego okręgu (istniejącego do 1815 r.) bardzo długi czas nie był skolonizowany, dopiero czescy i śląscy wygnańcy po 1620 r. założyli tu szereg wsi.

³⁰) Klasztor cysterek Doliny Marii (Mariantal), założony w 1234 r. przez Kunegundę, żonę Wacława I, na gruncie wsi Seifersdorf, na prawym brzegu Nisy, miał większą część uposażenia na lewym brzegu, w pobliżu Żytawy. Sam klasztor (ruiny) leży na lewym brzegu Nisy.

³¹) Mon. Pol. Hist., t. II, str. 567. Sauppe, Geschichte d. Burg u. d. Coelestinerklosters Oybin (N. Laus. Magas. t. 62, str. 91) zwraca uwagę na notatkę u kronikarza Manlius, Deigma, 19, 4 commentariorum lib. 1 cap. V & 2, III, 42 § 2 „Boleslaus Calvus dominus Gorlicii et Sittaviae“ oraz „Sythaviam et Gorlicium oppida suis quibusdam ditioribus oppignorasse narrat Cromerus“. Manlius najwidoczniej odpisywał bezkrytycznie z polskich źródeł.

Cała zachodnia część powiatu po Gwizdę należała do G. Łużyc. W powiecie lubańskim granica polityczna cofnięta znad Nisy w II połowie XIII w. pokrywa się z granicą diecezjalną. Szereg drobnych wsi wzdłuż Gwizdy należało do archidiecezji śląskich: w Bolesławcu, do parafii w Gryfowie Śląskim — natomiast lewy brzeg Gwizdy to już diecezja miśnieńska, archidiaconaty w Lubaniu, Zawidowie i Zgorzelcu³²). Dwie wsi, Biedrzychowice (Friedersdorf) i Jąłowice (Wingendorf), dopiero od 1544 r. były zaliczane do G. Łużyc, poprzednio należały do Lwówka Śl. Wykupili je Klüxowie w 1427 r. i przyłączyli do dominium Czocha³³). Na szczególną uwagę zasługuje uposażenie klasztoru magdalenek w Lubaniu, gdyż sięga ono na lewy brzeg Gwizdy, obejmując Księginki (Kerzdorf), dziś przedmieście Lubania, i kamieniołom koło Księginiek, dalej obszar koło Małej Wsi (Hennersdorf), las, dobra i wieś Rudzicę (Pfaffendorf), dobra Radogoszcz (Wünschendorf)³⁴). Klasztor ten przeniesiony z macierzystego ośrodka w Nowogrodźcu zawdzięczał swą fundację Henrykowi I, księciu Jaworza, (v. niżej) i należał do Śląska, a jego uposażenie, niewątpliwie wykrojone z resztek śląskich posiadłości na lewym brzegu Gwizdy, mogło mieć specjalne znaczenie w planach gospodarki księcia. Klasztor przetrwał jako jeden z nielicznych burze husytyzmu i reformacji aż do ostatnich czasów, a wsie do niego należące były najliczniejszymi skupiskami katolików w powiecie lubańskim (Pfaffendorf) (p. szczegóły w Heimatbuch des Kreises Lauban).

Co do początków, przynależności i roli obronnej trzech punktów w kolanie rzeki Gwizdy i poniżej, tj. gródków Leśna, Czocha i Świecie³⁵), to najstarszą nazwę ma Leśna, rozciągana (zdaje się, niesłusznie) przez niektórych badaczy na cały okręg Gwizdy. Ruiny

³²) Wzięto tu pod uwagę: Kościelniki i Kościelniki Dolne (Steinkirch, Nieder-Steinkirch), Olszynę (Langenöls) „Maior Olsna“, Radostów D. (Nieder Tiemendorf), Uniegoszcz (Berthelsdorf), Stankowice (Rengersdorf), Wieżę (Wiesa), wszystkie wymienione u Neulinga H., Schlesiens Kirchorte, 1902, wg alfabetu. Niektóre z tych wsi (Kościelniki i K-i Dolne) „Lapidea Ecclesia“ płacą świętopietrze w 1335—42. Wsie te znane są już w XIV w., niektóre pochodzą z XIII.

³³) Neuling nie wymienia ich. Por. dr Schönwälder, Der Budissiner Queisskreis, cz. I w N. Laus. Magas. t. 60, str. 360.

³⁴) Das Heimatbuch d. Kreises Lauban, wyd. Fr. Bertram, 1928 r., str. 315 i w zestawieniu wsi przy końcu tomu. W 1703 r. uposażenie magdalenek jeszcze się powiększyło o G. Radostową (Ober Thiemendorf), w 1746 i 1756 o dalsze nabytki.

³⁵) Szczegółowo zajął się dziejami tych zameczków dr Schönwälder, op. cit. w N. Laus. Magas. t. 60. Autor jest stronniczy, usiłuje dowieść, że ziemie polsko-śląskie poza Nisę się nie rozciągały, wyolbrzymia rolę kolonizacji niemieckiej.

zameczku w pobliżu późniejszego miasta Leśna-Marklissa wskazują, że nie było to silne umocnienie granicy. Leśna, wzmiankowana pierwszy raz w 1241 r., darowana biskupowi miśnieńskiemu w 1247 r.³⁶⁾ oddana w lenno rodowi Irikisleve, do 1285 r. lennikom brandenburskim — stanowiła później lenno Uchtritzów. Gród podupadł, rozwinęło się tylko miasteczko, z niemiecka zwane Marklissa. Późniejsza musiała być Czocha, zamek wzniesiony blisko miejscowości tejże nazwy (niem. Goldraumium, łuz. Slotna lub Slotyssow³⁷⁾, dla obrony pogranicza. Położenie jego zdaje się wskazywać na budowę zainicjowaną przez Czechów, gdyż był on niedostępny aż do najnowszej przebudowy od śląskiej strony, a tylko od czeskiej. Rozmiar i rozkład istniejącego do dziś zameczku znamionują rezydencję, a nie punkt obronny. Być może po darowiźnie Leśnej król czeski kazał budować niedaleko drugi, większy zamek na pograniczu, w każdym razie nie mogli go budować Askańczycy po 1253 r., gdyż nie miałyby słowiańskiej nazwy. Czocha nie jest nigdzie w dokumentach wymieniona przed 1329 r., gdy była w ręku księcia Henryka jaworskiego, do 1346 r., a następnie przeszła na stałe do Czech. Lennikami byli kolejno Doninowie, Renkerowie, od 1451 ród Klüxów, potem przez 252 lat (do 1703) śląscy Nostitze³⁸⁾. Najmniej wiadomości dochowało się o Świeciu (ruiny), zameczku obronnym, położonym na południe od poprzednich, który przypuszczalnie miał strzec starego przejścia od czeskiej granicy i drogi ku Leśnej. Z chwilą jednak gdy Zgorzelec w XIV w. uzyskał prawo wyłącznego używania „drogi królewskiej“, zabroniono jeździć przez Żytawę — Friedland ku Śląskowi, gdzie obroną od Śląska mogło być właśnie Świecie³⁹⁾. Świecie najpewniej budowali książęta śląscy dla ochrony pogranicza, które w dawniejszych czasach mogło tu tworzyć linię prostą, a nie wzdłuż przełomu rzeki. Tylko nazwa Swet, Świecie pojawiająca się

³⁶⁾ Dokument darowizny z 22. IX. 1247 r. Leśnej z przynależnościami biskupowi miśnieńskiemu Konradowi druk. Cod. Saxoniae Reg. II, 1, 126.

³⁷⁾ Nazwę notuje Abraham Frenzel, Nomenclator utriusque Lusatae (SS. rer. Lusat. ed. Hoffmann, t. II, wedle spisu alfabetycznego).

³⁸⁾ Schönwälder, op. cit. cz. II, str. 14 i nast.

³⁹⁾ Tamże, cz. II, str. 36—7. W r. 1885 niedaleko Świecia biegła granica czesko-pruska, a czeski urząd celny był we wsi Heinersdorf. Świecie było od XIV w. rezydencją panów lennych Uechtritzów, którzy je utrzymali bez przerw do 1592 r. (osobna linia na Świeciu i Leśnej). W układzie sprzedaży Świecia z 1653 r. Grzegorzowi Meurerowi znajduje się uwaga, że dobra były przez 353 lat w posiadaniu jednego rodu Uechtritzów. Schönwälder nie cytuje jednak „skąd ta wiadomość wzięta (str. 36). Wstecz licząc wypadałoby, że siedzieli tu od 1300, a nawet licząc od śmierci ostatniego właściciela w 1628 r. wypada 1285 rok. Nie można jednak dla okresu średniowiecza opierać się na tak niepewnej i późnej informacji.

dopiero w XIV w. i znaczenie, jakie miał zamek w czasach Henryka księcia Jaworza, wskazywać może na jego rolę na pograniczu i polsko-śląskie pochodzenie. Położenie trzech obronnych punktów blisko siebie wskazuje na czesko-śląską granicę umacnianą przez obie strony. Z chwilą jednak gdy Śląsk przeszedł w lenno do Luksemburgów, utrzymywanie zamków na pograniczu było bezprzedmiotowe, dlatego też przez następne wieki od końca XIV utrzymały się tu rezydencje lenników czeskich (i łużyckich)⁴⁰). Wiele mogłyby wyjaśnić badania archeologiczne, tam gdzie historykowi brak już punktu zaczepienia.

W XIV w. doszło niespodziewanie do ogromnego poszerzenia granicy zachodniej Śląska na całej rozciągłości. Mianowicie książę Jaworza Henryk I († 1346 r.) zgłosił natychmiast po śmierci ostatniego Askańczyka Waldemara III (1319 r.) swe prawa do ziem po Nisę, które mu przysługiwały po matce, Beatrycy brandenburskiej (córcie Ottona V a żonie Bolka I † 1301 r.). Prawdopodobnie uzyskał on wtedy i część ziemi budziszyńskiej, jak daleko, nie jest wiadome, gdyż najdalej spotykamy ślady rządów księcia tylko w Żytawie i Zgorzelcu⁴¹). Jednakowoż Jan Luksemburski, władca dalej na zachód położonych ziem łużyckich, wnet pozbawił Henryka jego nabytków, a pomogło mu w wielu wypadkach nieprzychylnie stanowisko ziemczonego mieszczaństwa, zwłaszcza w Zgorzelcu. Już w umowie w Olsnitz 22. VIII. 1319 r. ustępował Henryk Janowi Luksemburskiemu swe prawa z racji pokrewieństwa do ziem „marchii budziszyńskiej“, osobno Zgorzelca z okręgiem, a w drugim dokumencie tejże daty cesją została rozszerzona na ziemie dolno-łużyckie, Ziemię Lubuską i Słubice. Pewne wyrównanie pogranicza nastąpiło wtedy w układzie tyczącym zastawu Żytawy z zamkami Ronau i Oybin (1315-16) za 19 tys. grzyw. czeskich, przeznaczonych jako posag Agnieszki (córci Wacława II i Elżbiety — Reiczki), którą Jan czeski wyswatał Henrykowi. W czasie krótkotrwałych rządów Henryka jaworskiego w ziemiach nad Nisą zaznacza się z jednej strony ciągła dyplomatyczna walka z dziewierzem Janem, królem czeskim, o miasta i ziemie nabyte, z drugiej tendencja oparcia się na zaprzyjaźnionych rodach śląsko-łużyckich. Wtedy to przybyli ze Śląska i osiedli na długo na pograniczu łużyckim: Rydeburgi, Seidlicze, do sprzymierzeńców Śląska liczyli się też Üchtritze, Nostitze, Gersdorfy, Kietlicze i Bibersteinowie. Ci ostatni od 1278 r. wykupili ogromne

⁴⁰) Bardzo szczegółowo omawia Schönwälder, op. cit., cz. I i II, rody lenników aż do najnowszych czasów w całym okręgu Gwizdy.

⁴¹) Szczegółowo przedstawione czasy Henryka I jaworskiego w art. moim „Piastowie śląscy na Łużycach do połowy XIV w.“ w „Nauce o Sztuce t. VI, 1947, str. 150—161.

dominium Zawidów z okolicą aż po Nisę i dominium Friedland⁴²), a następnie w wielkich kompleksach dóbr w ziemi żarskiej byli szczególnie popierani przez księcia Henryka I (szczegóły w wymienionym artykule). W 1329 r. ustąpił Henryk Janowi czeskiemu Zgorzelec z okręgiem za pewną sumę pieniężną i zamek Trutnów w Czechach. Charakterystycznym było w dokumencie z 14. IX. 1329 r. zastrzeżenie sobie przez księcia Lubania, zamków Czocho, Świecie i Leśnej, miast Żar, Trzebla i Przewozu, czyli całej obronnej linii na zachodzie Śląska⁴³). Już jednak 4. I. 1337 r. nastąpiło zrzeczenie się tego całego pogranicza, łącznie z Żytawą, Oybinem i Ronau — wzamian za zagrożoną ziemię głogowską⁴⁴). Granica Śląska cofnęła się znów na linię 1241, a nawet przy wyraźnie stwierdzonej utracie Świecia przybrała na połudn.-zachodnim odcinku tę formę, w jakiej pozostaje do czasów nowożytnych z charakterystycznym występnym na załomie rzeki Gwizdy⁴⁵). Stwierdzić to można przez porównanie z mapami atlasu Śląska z poł. XVIII w. Bolko II świdnicki wobec zobowiązań Henryka jaworskiego, wyłączających jego spadkobiorców od praw do ziem pogranicza, nie mógł już ich odebrać. Dlatego przypuszczalnie jego ekspansja skierowała się w całości na odcinek północny i ku Dolnym Łużycom. Dzieje odcinka północnego granicy są o wiele bardziej skomplikowane i wykazują inne podstawy formowania się granicy.

ODCINEK GRANICY PÓLNOČNY AŻ PO ZIEMIĘ LUBUSKA

Omawialiśmy już poprzednio tę część odcinka północnego granicy koło Niemczy Łużyckiej, gdzie istniał szlak najdawniejszych wypraw wojennych w X—XI w., a sama Niemcza, zanim nie straciła swego znaczenia, broniła przejścia przez Nisę. W trakcie formowania się naszego pogranicza już tu dotarły wpływy niemieckie, wpraw przez wyprawę Gerona na Łużyce, wnet też przez darowiznę Ottona III

⁴²) Knothe H., *Gesch. d. Oberlaus. Adels...* str. 117.

⁴³) Koehler, *Cod. dipl. Lusatie sup.* I, nr. 196 i 203.

⁴⁴) *Cod. dipl. Silesiae* t. 29, str. 128. Wymieniono w tym układzie miejscowości: ponownie Zgorzelec z okręgiem, Lubań, Mirsk (Friedeberg), „Zaraw“ (?), Trzebiel, Zły Komorów (Senftenberg), Czocho, Świecie.

⁴⁵) Wzdłuż tej linii zachowały się nazwy wsi wskazujące na przebieg granicy: Sächsisch Haugsdorf = Nawojów Łużycki i Schlesisch Haugsdorf = Nawojów Śląski po obu stronach Gwizdy na płn. od Lubania — oraz Grenzdorf (przysiółek koło Pobiednej) leży na dawnej sasko-śląskiej granicy na południu powiatu lubańskiego (por. *Das Heimatbuch d. Kreises Lauban*, str. 449 i 458).

⁴⁶) *Atlas Silesiae ab Homannis Heredibus (!). Norimbergae 1750.*

z 1. V. 1000 r. dla klasztoru nienburskiego nad Soławą⁴⁷⁾. Mianowicie klasztor otrzymał „civitas Niempsi“ i 7000 łanów w okolicy. Do posiadłości tych, straconych w dobie Chrobrego, wznowił klasztor prentensje po 1032 r. Słowianie, na których nałożono wiele świadczeń, musieli wozić daniny, miód, skóry, ryby, itd., dawać opłaty do odległego klasztoru nad Soławą, a stosunki te trwały do II poł. XII w. Ciekawy fragment uposażenia klasztoru, tzw. „fragment nienburski“ (określany na lata 1166—1185), daje zarówno wiadomości o najdawniejszych ośrodkach handlowych i parafiach w obrębie posiadłości klasztoru aż po Sprewę, ale i o „świętym kraju“, o wymiarze danin dla Słowian („haec est iusticia sclauorum Niemze regionis“⁴⁸⁾), przede wszystkim zaś o opłatach na rzecz księcia polskiego od opola (circuitus) i możliwych (rycerzy?) mieszkających za Odrą. Zatem w końcu XII w. książę polski uważał się za prawego władcę terytorium nad Lubst i Nisą aż po Odrę na północ.

Klasztor nienburski nie spełnił roli „szczepionki niemieckiej“, jak się dziś nieraz przypuszcza, akcji kolonizacyjnej nie prowadził. Dobra jego w nieznanych bliżej okolicznościach w ciągu X—XIII w. dostały się jako uposażenie klasztorowi benedyktynek w Gubiniu, a spis uposażenia, „fragment nienburski“, był może ostatnią z prób ratowania całości dóbr klasztoru. Niebawem powstały dwie nowe fundacje w tych stronach, którym Niemcy przypisywali duże znaczenie kolonizacyjne. Pierwszą był klasztor benedyktynek w Gubinie z połowy XII w., któremu legendarny przekaz przypisuje fundację w czasie wyprawy Fryderyka Barbarossy na Polskę. Z nadania cesarza miały benedyktyнки otrzymać burgwardę Niemcę i 7 000 łanów poprzednio należących do klasztoru nienburskiego⁴⁹⁾. W 1567 r. klasztor gubiński przestał istnieć, a w 1602 z racji sprzedaży wsi do

⁴⁷⁾ Worbs J. G., Invent. dipl. Lusatiae infer. I, nr. 37.

⁴⁸⁾ N. Laus. Magas. t. 38 (1861), F. Kindscher, Das Nienburger Bruchstück zur Gesch. d. Lausitz (odkryty w 1859 r.). Wydany najlepiej przez Heinemann'a w Codex Anhaltinus, t. V (w Polsce brak). Widocznie w końcu XII w. kwestionowano prawa klasztoru, stąd fragment wymienia fundatorów, dobroczyńców, oraz wymiar świadczeń. We fragmencie tym czytamy: „Quapropter conuenerunt in unum hi, qui remanserunt quatinus census suum preberent in circuitu de gentibus, primum duci polanico deinde ultra Odoram manentibus scilicet primatibus terre ubi pacem habeant ab his habitatoribus ac si frequenter illie concurrunt et non illis obsunt et ledunt.“

⁴⁹⁾ Przeszarżała monografia klasztoru: W. Sausse, Gesch. d. Jungfrauenklosters v. Guben (N. Laus. Magas., t. 43, 1866), b. stronicza i mało krytyczna, nie daje właściwie nic do uposażenia, wymienia jedynie nazwiska opatek.

niego należących można ustalić obszar dawnego uposażenia⁵⁰⁾ rozciągający się przeważnie na prawym brzegu Nisy. Wsie te powstawały różnymi czasy, trudno dziś wykazać, które były najdawniejsze. Akcja kolonizacyjna benedyktynek nie jest znana, w ogóle wiadomości z dziejów klasztoru są nieliczne i bałamutne.

Tuż za naszą obecną granicą założył Henryk Dostojny drugi na Łużycach klasztor cystersów w Neuzelle (Sławin) w dniu 12. X. 1268 r. Istnieją dane źródłowe, wskazujące na fakt, że pierwotną siedzibą tego klasztoru miało być Starosiedle (Starzeddel), jedna z najstarszych obok Niemczy miejscowości w „świętym kraju“ (liczne wykopaliska i znaleziska prehistoryczne)⁵¹⁾. Tymczasem w niedługim czasie musiało nastąpić przeniesienie klasztoru za Nisę do Sławina. Przeważna część uposażenia klasztornego leżała na Łużycach D. w kierunku Chociebuża i Błót. Powyższy szczegół stwierdza, że mimo układów z 1249 r. z Henrykiem wrocławskim i odstąpienia pogranicznych terytoriów Niemcy nie czuli się tu wcale pewni. Rola germanizacyjna klasztoru w Neuzelle jest znacznie w literaturze przeceniana. Klasztor otrzymał niezwykle ważne pod względem strategicznym uposażenie w postaci grodu Szydłowa z przynależnościami (v. niżej) i przez wiele lat, bo od 1317 do 1484 r. toczyły się pomiędzy książętami śląskimi a opatami klasztoru spory i procesy o granicę pomiędzy Szydłowem a wsią Rybaki (Schönfeld). Obie miejscowości leżały nadto w dwu diecezjach: miśnieńskiej i wrocławskiej. Ostatecznie w 1484 r.⁵²⁾ nastąpiło niekorzystne dla nas przesunięcie drobnego odcinka granicy z rozszerzeniem posiadłości klasztornych, które jest jednak drobiazgiem wobec ogromnych zmian, którym ulegała bezustannie nasza granica dolno-śląska na odcinku północnym. Całe kompleksy dóbr, powiaty i dominia drogą dziedziczenia lub sprzedaży przechodziły do Śląska lub do Brandenburgii i Łużyc D.

Badania historyka muszą tu iść w kierunku ustalenia dziejów każdego kompleksu i dominium, czy grodu z okolicą — osobno,

⁵⁰⁾ Worbs J. G. Invent. diplom. Lusatiae infer. nr 1447 z 7. I. 1602 r. Wsie Brzozów (Birkenberge), Bieżyce (Gross-Börsitz), Jazów (Haaso), Jałowice (Jaulitz), Jasienica (Jessnitz), Koprno (Küppern), Kumiątkowice (Kummeltitz), Markosice (Markersdorf), Mehlen (Mielno), Nowa Wioska (Neudörfel), Polanowice (Niemcza Łuż. = Niemitsch), Węgliny (Oegeln), Bukowice (Reichenbach), Grabice (Reichersdorf), Welętów (Weltho), razem 15 wsi leżały po prawym brzegu Nisy i koło Lubst. Na lewym brzegu tylko 6 wsi: Atterwasch, Bärenklau, Deulowitz, Grabko, Horno, Kaltenborn.

⁵¹⁾ Pierwotne uposażenie znajdowało się koło Starosiedla i w odległości 1 mili na zachód od niego; por. Urkundenbuch d. Klosters Neuzelle, wyd. E. Theuner, Lübben 1897, nr 4.

a to w odróżnieniu od mniej skomplikowanych zmian odcinka południowego granicy. Najsilniejszą warownią po stronie śląskiej było tu Krosno Odrzańskie — wszystkie inne, nie wyłączając Żar, Trzebla, Żarek Wielkich, Przewozu — są to mniejsze umocnienia, dopiero kluczowe znaczenie ma twierdza w Żaganii.

Rozpocniemy od najbardziej na północ wysuniętego już w Ziemi Lubuskiej piastowskiego gródka Szydłowa (Sezesko?), górującego ze znacznego wzniesienia nad biegiem Odry — został on lekko-myślnie stracony przez Polskę w ciągu XIII wieku. Uhtenwoldt⁵³⁾ przypisuje mu wielkie znaczenie strategiczne i obronne od najdawniejszych czasów. Tym bardziej stratą dla Polski było nadanie w 1241 r. templariuszom 100 łanów na obszarze przynależnym do grodu w Szydłowie⁵⁴⁾ przez Henryka Pobożnego, poprzednio Szydłów należeć musiał do zdobyczy Henryka Brodatego w związku z odzyskaniem przezeń Ziemi Lubuskiej. Urząd i nazwa kasztelana utrzymały się w Szydłowie bardzo długo: w latach 1232 i 1236 Peregryn-Dzierżysław był kasztelanem Szydłowa, a nawet w 1317 r. spotykamy jeszcze nazwiska dawnych szydłowskich kasztelanów⁵⁵⁾. Wiadomo, że w r. 1249 Henryk III wrocławski zobowiązał się oddać Henrykowi Dostojnemu gród Szydłów z okręgiem za pomoc przeciw Bolesławowi Rogatce. Pomocy nie zyskał, ale zajęcie Szydłowa nastąpiło natychmiast i na stałe. Gródek piastowski w 1240 r. był już w ruinie, w 1252 r. budował go powtórnie Henryk Dostojny jako ważną twierdzę. 20. VI. 1316 r. mnisi z Neuzelle weszli w posiadanie Szydłowa z przynależnościami, a Waldemar III⁵⁶⁾ dodał im jeszcze miasteczko Przybrzeg (Fürstenberg). Wykupienie zamku i 24 wsi od

⁵²⁾ UB Neuzelle nr. 27, 112, 113 i nast. wg indeksu. Nr. 156 z 24, I 1484 r. Jan, margr. brandenburski, potwierdza przyłączenie do klasztoru wsi Rybaki, sprzedanej przez Zygmunta z Rozbarku, która należała do krośnieńskiego.

⁵³⁾ Uhtenwoldt H., Die Burgverfassung... str. 82, tamże próba identyfikacji Szydłowa z Sezesko w dokumencie z 1155 r.

⁵⁴⁾ Worbs J. G., Inv. dipl. Lusat. infer. nr. 214, bez miejsca i daty dziennej. Dokument mógł być wydany tylko przed 9 kwietnia, być może w związku z organizowaniem sił zbrojnych i pomocy przeciw Mongołom.

⁵⁵⁾ Por. Worbs J. G., Inv. dipl. Lus. inf. s. 155. W instrumencie notarialnym z 28. IV. 1347 spisowanym w Gubinie występuje świadek, który podaje, że przed 50 prawie laty byli na zamku w Szydłowie kasztelan Krzysztof i jego ludzie (a więc wypadła na 1297 rok, por. Worbs, op. cit. nr. 415). W 1317 r. znamy ze źródeł rycerzy Czabel de Pyzene i Fryderyka de Quizs „quondam castellani in castro Schydelowe“ (UB Neuzelle nr. 27). Por. też szczegóły do Szydłowa w Historii Śląska t. I wg indeksu.

⁵⁶⁾ UB Neuzelle nr. 22, dokument ten opisuje stare uposażenie klasztoru.

klasztoru wraz z Przybrzegiem nastąpiło za Karola IV w 1370 r.⁵⁷), przez co Szydłów stanowiąc w ciągu następnych paru wieków ważną enklawę brandenburską na prawym brzegu Odry i odegrał znaczną rolę w czasach nowożytnych. W 1745 r. w pokoju drezdeńskim zobowiązał się kurfirst saski odstąpić Przybrzeg i Szydłów Prusom za niektóre dobra na Łużycach lub za inne odszkodowanie, ale nawet w 1763 r. Prusy nie zyskały obszaru Szydłowa; dopiero ostatecznie w 1815 r. został on włączony do terytoriów pruskich. Szydłów należał w najdawniejszych czasach najprawdopodobniej do diecezji wrocławskiej, od połowy XII w. do lubuskiej, z chwilą zaś przejścia grodu i wsi koło niego do klasztoru w Neuzelle został włączony do diecezji miśnieńskiej i przy niej już pozostał na stałe. Punkt zbieżny granic trzech diecezji wykazuje znów zmiany na naszą niekorzyść. W ciągu XIII w. toczyły się nieraz spory między władzami duchownymi o przynależność kościelną Szydłowa⁵⁸).

Najbardziej chyba zniemczoną placówką w obrębie naszych zachodnich granic był Gubin założony w 1235 r. przez Henryka Dostojnego u zbiegu rzek Nisy i Lubst. Wprawdzie plan miasta wskazuje na przedkolonizacyjne zasiedlenie, a najdawniejsze dokumenty, w których występuje Gubin, dotyczą dróg handlowych i drogi wodnej odrzańskiej⁵⁹), ale po 1222 r. odnalazły się jedynie dwa przywileje miejskie z czasów krótkotrwałych rządów Bolka świdnickiego z 1364 i 1367 roku⁶⁰). Po czasach Bolka daremnie byłoby szukać dokumentów książąt śląskich dla Gubina.

Wtargnięcie elementu niemieckiego w najdawniejszych czasach poprzez Niemcę zadecydowało o losach takiego ośrodka jak Gubin, nie pozostało też bez wpływu na narażony na ciągły nacisk powiat krośnieński. Ziemia krośnieńska przechodzi w ciągu dziejów bardzo zmienne losy. Henryk Brodaty i św. Jadwiga szczególnie doceniali położenie Krosna przy drodze w głąb Śląska, najwięcej też działali

⁵⁷) Lehmann R., *Gesch. d. Markgr. Niederlausitz*, str. 121, por. też Böhm er, *Regesta Imperii* t. VIII nr. 4822 a.

⁵⁸) Por. UB Neuzelle, nr 5 (25. IV. 1269 r.) o skardze biskupa lubuskiego na Wityga I, biskupa miśnieńskiego, wytoczonej wobec arcybiskupa magdeburgskiego o wypędzenie kleryków z terytorium Szydłowa, które należy do diecezji lubuskiej, i nr. 6 z 1274 r. tyczący sporu o granice diecezji lubuskiej i miśnieńskiej, gdzie papież mianuje arcybiskupa magdeburgskiego i opata cystersów w Paradyżu pełnomocnikami dla rozstrzygnięcia sporu.

⁵⁹) *Cod. dipl. Siles.*, t. 17, nr 1 i *Cod. dipl. Maioris Poloniae*, t. I, nr. 237, por. też *Deutsches Städtebuch* pod red. E. Keysera t. I, pod Gubin.

⁶⁰) Szczegóły w moim artykule: „Bolko II świdnicki na Łużycach“ w „So-bótce“, rocznik II, 1947 r.

dla rozwoju i umocnienia miasta. Późniejsze losy Krosna i okolicy zasługiwałyby na szczegółowe badania również ze względu na element polski, b. znaczny do czasów nowszych (na przedmieściach aż do XVII w.). Krosno (gród i kasztelania) po raz pierwszy zostało zagrożone przejściem w ręce margrabiów miśnieńskich w 1249 r., toteż charakterystycznym jest wydanie Krosna przez rycerstwo polskie w 1251 r. Konradowi głogowskiemu i przyłączenie do księstwa głogowskiego⁶¹), tak jak gdyby książęta głogowscy dawali lepszą rękojmię utrzymania ziemi w polskim ręku. Krosno i ziemia krośnieńska od 1294—1319 należała pierwszy raz do Brandenburgii, niebezpieczny ten wręb w granice został później zniesiony aż do 1482 r. Niestety, po 1482 r. ziemia krośnieńska została oderwana od Śląska, i w ramach Brandenburgii stanowiła część N. Marchii (Dt. Städtebuch I str. 520), zwierzchność czeska w ramach obowiązków lenników przetrwała do 1742 r.⁶²).

Do tego najgłębszego wrębu niemieckiego w pogranicze nasze należało też i Lubsko (Sommerfeld). Pierwotne osiedle było tu niewątpliwie słowiańskie (bez gródka), świadczą o tym znaleziska prehistoryczne. Na przedmieściu Lubaska przechował się do XVIII w. element słowiański, a kontakty ze Śląskiem handlowe i kulturalne były b. żywe. Jedyne przywileje, jakie otrzymało Lubsko od książąt śląskich, pochodził od Bolka II świdnickiego z 15. XI. 1364 r. z czasów jego krótkotrwałych rządów na Łużycach. Jeszcze w grudniu

⁶¹) Hist. Śląska, t. I, str. 247. Por. też do Krosna wstęp w Deutsches Städtebuch, t. I oraz wstęp do Bau- u. Kunstdenkmäler d. Prov. Brandenburg, t. VI, Crossen, Berlin 1921 r., obejmujący dzieje powiatu.

⁶²) Przy licznych podziałach książąt śląskich połączyły się w jedno terytorium: Krosno, Sulechów, Świebodzin, Głogów, Wschowa i Zielona Góra. Na obszarze tym rządził jako ostatni Piast Henryk XI głogowski młodszy (1467 do 76) ożeniony z Barbarą c. Albrechta Achillesa. Na skutek zapisu żonie wiana na tych dobrach i na swych posiadłościach w razie bezpotomnego zejścia, mógł Albrecht Achilles w 1476 r. wystąpić z pretensjami do tych ziem. Zaraz jednak znaleźli się obrońcy: Jan, książę zagański, oraz Czesi. Maciej Korwin poparł Jana na Żaganiu. Po krótkotrwałej wojnie, pokojem w Kamieńcu 16. IX. 1482 r. zostały zaspokojone pretensje Hohenzollernów, którzy otrzymali w zastaw Krosno, Sulechów, Lubsko i okręg Bobrowice. Barbara, wdowa po Henryku, rzekła się za 50 tys. guld. odszkodowania swych praw do księstw głogowskiego i krośnieńskiego. Brandeburczycy nabytkami śląskimi powetowali sobie straty na Pomorzu. (zob. Kucner A., Ekspansja Brandenburgii nad Bałtykiem w XV—XVIII w., 1947, str. 26—7, R. Lehmann, Gesch. d. Markgrafstums Niederlausitz, 1937 wg indeksu, Bau- u. Kunstdenk. d. Prov. Brand., t. VI, wstęp). Dopiero w 1698 r. starał się napróżno August II o przyłączenie Krosna do ziem saskich dolno-łużyckich.

1476 r. burmistrz i rada Lubska składała hołd i przysięgę wierności Janowi ks. żagańskiemu i żonie jego Katarzynie oraz wasalowi Wacławowi Bibersteinowi⁶³), ale już od pokoju w Kamieńcu miasto podzieliło losy krośnieńskiej ziemi⁶⁴). W ziemi krośnieńskiej nie udało się wytworzyć owych klinów na zachód sięgających, dość wcześniej była ona stracona dla Śląska. Inaczej miała się sprawa z nadgranicznym Żaganiem. Żagań nad Bobrem należał do silniejszych grodów, był siedzibą kasztelanii (od 1202 stwierdzonej), samo miasto mogło być założone pomiędzy 1230 a 1255 r. Steller⁶⁵) rozpatrzył szczegółowo położenie gródka żagańskiego na tzw. „Galgenberg“, który w 1318 r. miał być już w ruinie. Żagańska ziemia przed przyłączeniem Przewozu (Priebus) stanowiła, zdaniem tegoż autora, wąski pas pomiędzy Bobrem a Tschirne, pomiędzy Dreigräben od strony łużyckiej a Gwizdą na wschodzie. Z tej właśnie strony szczególnie silna ekspansja szła na zachód w stronę starodawnej żupy słowiańskiej Zarowe (Zara, Sarowe, od 1008 znanej jako gau Zara, w 1007—1032 stanowiącej polski nabytek na pograniczu). Nie mało kłopotu nastrocza historykowi owa ziemia żarska w stosunku do Żagania. W ciągu XIV w. (1381 r.) da się ją szczegółowo wytyczyć wedle starych wsi łużyckich rozmieszczonych grupami wśród lasu i bagien⁶⁶). Jedną z wcześniejszych wiadomości o ziemi żarskiej podaje znany układ z 20. IV. 1249, w którym Henryk miśnieński zobowiązuje się Henrykowi III na czas wojny z bratem utrzymywać 60 zbrojnych w marchii łużyckiej „vel in terra Zarowe“⁶⁷). Z tekstu tego nie wynika, by ją zaliczano do Łużyc. Jeszcze większe wątpliwości nasuwa dokument sprzedaży D. Łużyc przez margrabiego Dietricha młodszego Burchardowi, arcybiskupowi magdeburskiemu, z 3. VIII. 1301 r. i drugi z 10. VIII. 1336 r., w którym Otto, arcybiskup magdeburski, nadaje w lenno Ludwikowi brandenburskiemu Starą Marchię, Lubusz i D. Łużyce⁶⁸). Zajął się nimi szczegółowo

⁶³) Worbs J. G., Inv. diplom. Lusat. infer. nr. 888.

⁶⁴) Por. Bau u.- Kunstdenkm. d. Prov. Brandenb., t. VI pod Sommerfeld. Wiadomości do dziejów Lubska w Dt. Städtebuch, t. I, bardzo stronicze. Dokumenty z archiwum miejskiego nie zawierają żadnych danych do czasów książąt śląskich i ich rządów — poza wymienionym dyplomem Bolka II świdnickiego (por. Niederlaus. Mittel., t. 25, art. Moderhacka).

⁶⁵) G. Steller, Kastellanei u. Stadt Sagan (Ztschr. f. Gesch. Schles., t. 72, str. 138, ods. 3 i str. 142—3, 147)

⁶⁶) Das Landregister d. Herrschaft Sorau vom 1381, wyd. J. Schultze, Berlin 1936 z mapą.

⁶⁷) Grünhagen-Markgraf, Lehn- u. Besitzurkunden Schlesiens, t. I, 116.

⁶⁸) Worbs J. G., Inv. dipl. Lusat. infer. nr. 316 i 398. Pierwszy jest przedrukiem ze starych dokumentów u Lüniga i Du Mont'a, drugi druk wg Gerkena, Cod. dipl. Brand. I, 63, Gerken wziął go z oryginału.

Heinrich⁶⁹⁾ ze względu na dokładne oznaczenie granic marchii łużyckiej. Otóż w dwu przedrukach tekstu dokumentu u Ledebura są znaczne różnice: w jednym brak słów „usque ad terminos Poloniae“. W druku tegoż dokumentu u Worbsa granica ujęta: „protenditur ad Odderam et ab Oddera usque ad fluvium Slube et a fluvio Slube usque ad fluvium Boberae et specialiter in se continet terram Sarowe, quae ex Slube usque ad fluvium Boberae extenditur, usque ad terminos Poloniae et usque ad terminos terrae Budissinensis“. Co do rzeki Slube musi tu być jakaś omyłka, gdyż może tu chodzić tylko o rzeczkę Lubst, której górny bieg istotnie do pewnego stopnia stanowi zachodnie odgraniczenie ziemi żarskiej. Z miejscowości wymienionych w obu dokumentach, sięgających na terytorium naszego pogranicza, są wymienione: castrum Schedelove, oppidum Chubin (Gubin), castrum Reinswalde (Złotnik?) następnie curia Preluz et oppidum Trebule, co do których Heinrich dowiódł, że leżały w dalszej części Łużyc i nie oznaczają ani Trzebla ani Przewozu. Oba dokumenty są bardzo bałamutne w swych określeniach geograficznych, nadto Heinrich słusznie dowiódł, że wytyczone granice i specjalne podkreślenie przynależności ziemi żarskiej do Łużyc nie oznacza faktycznego stanu rzeczy, ale pretensje sąsiadów zachodnich. Wpierw bowiem transakcja z 1301 r. (jak stwierdza zgodnie cała literatura niemiecka) nie doszła do skutku, w 1336 r. margrabia Ludwik nie był posiadaczem Łużyc. Co więcej, jest pewne, że z pogranicza śląsko-łużyckiego, które od 1304 do 1319 było pod rządami ostatnich Askańczyków, właśnie Żary i ziemia żarska do nich nie należała⁷⁰⁾. Stanowiła ona od XIII w. (lokacja Żar jako miasta około 1260 r.) samodzielne dominium wpierw Dewinów, później Packów i Bibersteinów. Dominium to było w początkach XIV w. znacznie okrażone, zważywszy, że Askańczycy sięgali aż do Zagania. Samodzielne stanowisko lenników w ziemi żarskiej znacznie ułatwiało pozyskanie ich przez lenników w ziemi żarskiej⁷¹⁾

⁶⁹⁾ Heinrich, Gehörte Priebus zur Lausitz? (w Ztschr. f. Gesch. Schlesiens, t. 26). Co do różnic w tekstach dokumentu z 1301 r. odsyłamy do szczegółów u Heinricha, str. 368 i nast. W regestach wydanych przez H. Krabbo dokument ten nie jest podany w całości, jako też następne z nim związane v. Lief. 7 nr. 1817 a, 1859, 1917, 2053.

⁷⁰⁾ Winter G., Regesten d. Markgr. v. Brand. aus Askanischem Hause, nr. 2663 dokument z sierpnia 1318 r. wydany przez Waldemara III, a dotyczący sądownictwa, właśnie Żar nie wymienia.

⁷¹⁾ Powoływali się oni na bezpośrednią zależność lenną od cesarza a nie od lenników pierwszego stopnia w Łużycach i marchii. Worbs J. G., Gesch. d. Herrsch. Sorau u. Triebel, 1826, przytacza dokumenty z 1329 i 1350 r. panów Pack na rzecz szpitala w Żarach, powołujące się na „auctoritas imperialis in hac

znacznie ułatwiało pozyskanie ich przez książąt śląskich, a zjawisko to występuje przez cały prawie wiek XIV. Po drugie, dokument z 1336 r. o tyle nie może dotyczyć Żar, że były one pod władzą Henryka I jaworskiego od 1325 r. Henryk, książę Jaworza, zrzekając się pewnej części pogranicza zachodniego, zastrzegł sobie jednak wyraźnie posiadanie Lubania, Czocho, Świecia, Leśnej, Żar, Trzebla i Przewozu⁷²). Zrzekł się swych praw do Żar (Zaraw?) dopiero w 1337 r., i to nie jest całkiem pewne, gdyż jeszcze w 1345 r. wydawał dokumenty dla lennika Fryderyka Bibersteina i jego żony dotyczące Żar z określeniem sądowym⁷³).

Henryk I, książę Jaworza, doszedł do znacznego rozszerzenia naszego pogranicza na zachód, czyli do utworzenia drugiego z rzędu klina aż w ziemię łużyckie jak wiadomo na mocy prawa spadkowego (p. wyż.). Jednak na odcinku północnym nie był jedynym, który się ubiegał o ziemię pogranicza śląsko-brandenburskiego. Albowiem 10. VIII. 1319 r. Waldemar brandenburski oddał książętom głogowskim Henrykowi II i Przemkowi Żagań z przynależnościami, Krosno, zamek i miasto, za ogromny obszar z Sulechowem, Świebodzinem, Lubrzem, Wittyniem. Tylko pomiędzy terytorium książąt żagańskich a ziemią zgorzelecką wyznaczono 4 komisarzy granicznych spośród rycerstwa. Było też zastrzeżenie, że w razie śmierci Waldemara terytoria odstąpione przez książąt głogowskich (w Ziemi Lubuskiej) składają im hołd⁷⁴). Z powodu rychłej śmierci Waldemara do działań komisji nie przyszło, Brandenburczycy chcieli jeszcze umacniać Krosno i Żagań, by nie oddać tych grodów książętom głogowskim. Uprzedził ich jednak Henryk głogowski w Żaganiu i Henryk I jaworski szybkim zajęciem ziem przekazanych w spadku. W jaki sposób na całym terytorium pozostał w końcu jedynie sam Henryk ks. jaworski, nie jest dokładnie wiadome, jednak łącznie z południowo-zachodnim odcinkiem pogranicza uzyskał sam olbrzymi teren z częścią Ziemi Lubuskiej, Słubicami, dalej część Łużyc ze Złym Komorowem, lenna Baruthów w D. Łużycach, ziemię żarską i Trzebiel oraz Przewóz. Teraz król czeski okazał się groźniejszym wrogiem polskich rządów

parte nobis tradita et concessa". Dokumentów takich nie można odnaleźć. Panowie Łużyce nie chcieli jednak rezygnować z Żar, stąd w 1301 i 1336 r. tak silnie podkreślono przynależność ziemi żarskiej (Heinrich, op. cit., str. 379).

⁷²) Por. mój art. „Piastowie śląscy na Łużycach“, str. 157—8, co do szczegółów.

⁷³) Wyd. w Das Landregister d. Herrsch. Sorau von 1381, wedle or. z sasko-ernestyńskiego archiwum w Weimarze, str. 112—113.

⁷⁴) Cod. dipl. Maioris Poloniae II, nr. 1012, wielokrotnie wydawany.

niż Brandenburczycy. Henryk kolejno musiał zrezygnować ze swych praw dla ewentualnych dziedziców, zachowując tylko dożywotnie rządy⁷⁵). Trójkątny ten klin wysunięty poza Nisę stracił książe Jaworza częściowo w 1337 r. z Trzeblem i Złym Komorowem, zachował przecież wpływy w Żarach. Po śmierci Henryka jaworskiego w 1346 r. na mocy układu przekazującego prawa do ziem nabytych w razie bezpotomnego zejścia księcia królowi czeskiemu (z 22. VIII. 1319 r.) ziemie te powinny były przejść zaraz do króla czeskiego. Czy przeszkodziła temu śmierć Jana Luksemburskiego, czy jakie inne okoliczności, faktem jest, że dokument Waldemara (tzw. „fałszywego“) z 2. X. 1348 r. w związku z transakcją z Karolem IV o odstąpienie Łużyc zwalnia od obowiązków wierności osobno wasali w marchii i na Łużycach — osobno Ulrycha Pack, pana Przewozu, Trzebla i Żar⁷⁶). Zatem w dalszym ciągu na pograniczu śląsko-łużyckim znajdowały się znaczne dominia szlacheckie Żary, Trzebiel i Przewóz, politycznie do Łużyc nie zaliczane, które stanowiły podstawę owych klinów terytorialnych⁷⁷), najczęściej wysuwających się właśnie w kierunku Przewozu, Trzebla ku Nisie. Właściciele tych dominiów winien opracować szczegółowo znawca-heraldyk, i te badania posunęłyby niewątpliwie naprzód znajomość dziejów naszych granic. W drugiej połowie XIV w. mamy już bowiem w Żarach Packów i Bibersteinów, w Trzeblu i Przewozie Hakebornów i te trzy rody przez paręset lat utrzymują się między Nisą a Bobrem. Na razie stracili oni w 1346 roku oparcie o Śląsk, wnet jednak znalazł się inny, przedsiębiorczy obrońca interesów naszych kresów zachodnich.

Bolko II świdnicki († 1368 r.) nie mógł już się powoływać na swe prawa pokrewieństwa z Henrykiem, księciem Jaworza, postanowił przeto na innych podstawach oprzeć ekspansję na zachód. Poparł mianowicie politykę Karola IV i jego starania o marchię brandenburską i Łużyce, a nawet znaczną sumą przyczynił się do wykupu Łużyc przez Karola. Od r. 1364 Bolko był faktycznym dożywotnim zarządcą D. Łużyc na terytorium od Przybrzegu pod Słubicami, po Liebenwerda i Elsterwerda (a nawet w powiecie łukow-

⁷⁵) Szczegóły w art. „Piastowie śląscy na Łużycach“.

⁷⁶) Klöden, Diplom. Gesch. d. Markgrafen Waldemar, III, 235. Także szereg dokumentów przytoczonych przez Heinricha (op. cit. str. 380—386) stwierdza stanowisko owych właścicieli dominialnych.

⁷⁷) Najtrwalszy „klin“ musiał iść do Przewozu, mianowicie w zasięgu od Żagania. Mamy bowiem ślad fundacji kościoła św. Mikołaja i Idziego w Przewozie przez Przemka, księcia Ścinawy i Żagania (1273—1289); por. Heinrich, op. cit. str. 356—7.

skim znalazły się ślady dokumentów Bolka II), na wschód miał jeszcze Gubin i Lubsko. W 1367 roku wykupił Bolko część zamków między Łabą a Mołdawą od biskupa naumburskiego i — jak się zdaje — do śmierci je utrzymał⁷⁸⁾. Od czasów Chrobrego żaden z polskich książąt i królów tak nie rozszerzył naszych granic na zachód. Tylko południowy odcinek pozostał bez zmian, tam bowiem po rezygnacjach Henryka jaworskiego już nic zrobić się nie dało. Krótkotrwałe rządy Bolka II wskazują na tendencję silnego umocnienia się w terenie, nieustępliwą walkę z niemieckim żywiołem wśród duchowieństwa i mieszczaństwa. Ciągłe próby ze strony Luksemburgów podporządkowania sobie księcia i uszczuplenia władzy starał się Bolko zwycięsko odpierać. W praktyce polityka czeska posługiwała się jego osobą w wielkiej grze o marchię i Łużyce. Po rychłej śmierci księcia († 1368 r.) żona jego Agnieszka traci drogą sprzedaży ostatnie posiadłości za Nisą (koło Mużakowa) w 1377 r., a Łużyce w r. 1370 zostają wcielone do korony czeskiej. Ponieważ i księstwo świdnickie drogą sukcesji przez Annę (czwartą żonę cesarza Karola) przeszło w ręce Luksemburgów, dalsza ekspansja od strony Świdnicy była niemożliwa. Wtedy to po 1368 r. musiała ziemia żarska przejść na stałe do Łużyc i pod bezpośrednie rządy cesarza, który kazał tu przeprowadzić inwentarz dóbr i wsi, oraz dochodów (Landregister z 1381 r.). Okręg Żar obejmował wtedy 55 wsi, w tym 3 z obszaru Śląska — w Żarach siedzieli Bibersteinowie nieprzerwanie do 1477 r.⁷⁹⁾.

Często tu wymieniany w zmianach pogranicza Trzebiel (Triebel) należał do żarskiego powiatu i do Brandenburgii (wedle ostatniego podziału administracyjnego), w ciągu zaś ubiegłych wieków politycznie i administracyjnie do D. Łużyc. Obszar Trzebla, obejmujący

⁷⁸⁾ Rządy Bolka II są tu przedstawione w wielkim skrócie i bez przytoczenia materiałów źródłowych. Szczegóły i dowody ze źródeł w art. moim: „Bolko II świdnicki na Łużycach“ w „Sobótce“ II, 1947 r., str. 93—109. Na najdalszych krańcach Łużyc D., w zachodnim powiecie łukowskim, znalazły się ślady działalności Bolka II (por. W o r b s J. G., Inv. dipl. Lusatie inf., nr. 481, 483, 486).

⁷⁹⁾ W r. 1477 Jan Biberstein oddał Żary w zastaw Ernestowi i Albrechtowi Wettynom wraz z dolnołużyckimi Beskowem i Storkowem. Zastaw był w ręku Wettynów do 1512 r. Część jego wykupili Bibersteinowie z powrotem (z Żarami) i trzymali do wygaśnięcia głównej linii. Gdy sasko-merseburska linia objęła D. Łużyckie margrabstwo w latach 1623—5, w skład tych ziem weszło polskie pogranicze do 1694 r. z miastami i powiatami: Żary, Trzebiel, Barść i Brody. Lennikami na Żarach i Trzeblu 1558—1765 byli Promnitz, ród śląsko-łużycki.

miasteczko i 9 wsi od 1420 r., był na stałe połączony z ziemią żarską⁸⁰). Zarówno więc ziemia żarska jak i obszar Trzebla dość wcześnie odłączone zostały od Śląska i nie tu należy szukać ostatnich śladów rozszerzenia naszej granicy na zachód. Ostatni „klin“ już tylko po Nisę usiłowano utworzyć w oparciu o Żagań i księstwo żagańskie w ciągu XV w. Do oświetlenia tego faktu mamy jedynie garść luźnych wiadomości⁸¹).

W początkach XV w. dwaj książęta żagańscy byli szczególnie zainteresowani w kwestiach pogranicza łużyckiego. Henryk, zw. Rumpold, landwójt G. Łużyc, który brał żywy udział w wojnach husyckich, organizując pomoc dla obleganych miast, i Jan I żagański (1403—1439), którego księstwo połączone było z głogowskim. Wykupił on miasteczko i dominium Przewóz od Hakebornów, nie zapłaciwszy jednak całej sumy — wygnał dawnych właścicieli. Worbs⁸²) pisze obszernie, że Przewóz należał poprzednio(?) do G. Łużyc i został właśnie za czasów Jana I z powrotem i na stałe do Śląska przyłączony. Wsie Jämlitz, Tschernitz, Lieskau, Horlitz i Bloischdorf (wszystkie za Nisą, tworzą kompleks na zachód od Mużakowa) przeszły wtedy na własność książąt żagańskich i do czasów współczesnych Worbsowi (około 1834, gdy wydawał dokumenty dot. D. Łużyc) należały do obszaru sądowego Żagania.

Te właśnie relikt w postaci oderwanych kompleksów gruntów przedstawiają mapy w atlasie Homanna z około 1736 roku. Żagań, Przewóz i Nowogród Bobrzański skupili w swym ręku synowie Jana I. Za ich czasów toczył się spór o drogi handlowe, mianowicie książęta żagańscy chcieli ruch handlowy skierować na Przewóz na niekorzyść Zgorzelca. Nie był to pomysł oryginalny. Już poprzednio Bolko II świdnicki budował blisko kompleksu wymienionych wyżej wsi gródek i miasteczko Neuhaus dla skierowania ruchu towarowego przejściem od Dolnych Łużyc⁸³). Jak wtedy, w połowie XIV w., tak

⁸⁰) Lennicy Hakebornowie w XIV w., od 1402 do 1551 Bibersteinowie, w 1490—1512 dominium sprzedane księciu saskiemu, w 1552 r. margr. Fryderykowi brandenburskiemu. Od 1765 należało do dóbr królewskich, w pierw saskich, później pruskich (Deutsches Städtebuch, t. I, str. 664).

⁸¹) Z powodu braku specjalnych opracowań, jak R. Pohl, Priebus u. die Dörfer d. ehem. Saganer Westteiles (Heimatsbuch d. Kreises Rothenburg O/L), 1934 i Hauschke, Die Herrschaft Triebel, Sorau 1920, nie można dokładnie opracować tego odcinka.

⁸²) Worbs J. G., Gesch. d. Herzogthums Sagan, Züllichau 1795, str. 70 i nast..

⁸³) Worbs J. G., Invent. dipl. Lusat. inf., str. 221 i 412.

i obecnie potężne miasto Zgorzelec użyło wszelkich wpływów, by nie dopuścić do konkurencji.

Po stuletniej przeszło przerwie śląscy książęta sięgnęli znów za Nisę na odcinku bliskim Zgorzelca, mianowicie przedsiębiorczy Jan I żagański wykupił przed podstawionego kupca a swego wasala Promnitza gródek Landeskrone⁸⁴), ze starymi wsiami Kunnerwitz, Neundorf i Klein-Biessnitz; istnieje dokument z 1437 r., w którym książę wyraźnie stwierdza, iż zamierza w Landeskrone budować umocnienia.

Dopiero po śmierci księcia synowie jego sprzedali w 1438 r. Landeskrone i wsie Zgorzelcowi, który je włączył na stałe do swego obszaru (weichbild).

Dzisiejsze nasze pogranicze nad Nisą obejmuje część dawnego powiatu rozbarskiego (Rothenburg). Powiat ten nie istniał w czasie historycznych, jest tworem wykrojonym z dawnego „księstwa“ zgorzeleckiego i klina zachodniego księstwa żagańskiego. Koło samego Rozbarku, nad Nisą istniało małe dominium panów na Rozbarku. Trójkąt powyżej przełomu Nisy pod Przewozem należał jeszcze w XVIII w. do dominium Przewozu, a wraz z nim do Żagania. Terytorialne zmiany nastąpiły tu w ciągu XX wieku, mianowicie odłączenie od powiatu żagańskiego owego trójkąta i przyłączenie go do Rothenburga⁸⁵) w r. 1932. Sam Rozbark, położony na lewym brzegu Nisy, nie odegrał żadnej roli w stosunku do Śląska ani nie zaważył na formowaniu się naszej granicy zachodniej.

Reasumując wyniki tego pierwszego zarysu formowania się naszej granicy Dolnego Śląska i częściowo Ziemi Lubuskiej, musimy stwierdzić, co następuje:

Wczesnohistoryczne ślady osad, grodów, zasięgu plemion nie wskazują wyraźnie, by plemiona śląskie sięgały aż po Nisę, natomiast wiele szczegółów historycznych pozwala stwierdzić, że lesiste przedpole Śląska po Nisę sięgało i dopiero w wieku XIII wkro-

⁸⁴) Gesch. d. Herzogtums Sagan, str. 49—50 i 55. Do legend chyba należy zaliczyć spór Jana II żagańskiego z bratem Baltazarem, którego kazał uwięzić i zagłodzić w wieży w Przewozie. Awanturniczy swój żywot zakończył w 1476 r. sprzedawszy uprzednio swym krewnym, książętom saskim, księstwo żagańskie. (Worbs, op. cit., str. 136—7).

⁸⁵) Omawia te najnowsze zmiany Pohl R. (Priebus u. die Dörfer d. ehem. Saganer Westteiles, Heimatb. d. Kreises Rothenburg O/L., 1924 i uzup. 1934), por. recenzja w N. Laus. Magas. t. 111, str. 228. 25 gmin koło Przewozu i na zachód od Mużakowa przyłączono wtedy do rozbarskiego i tak zniknął z mapy ten historyczny klin księstwa żagańskiego, sięgający jeszcze XV w., a nawet w pewnej mierze czasów Bolka II świdnickiego z połowy XIV w. Uwydatnia go najlepiej mapa z r. 1736 i 1745 w Atlas Silesiae (1750 r.).

czyły na nie obce, wrogie czynniki, jak ekspansja brandenburska, czeska, biskupstwo miśnieńskie, czyniąc w nim głębokie wyrwy. Południowy odcinek uformował się ostatecznie w II połowie XIII w. i pozostał tak już bez większych zmian. Tylko Henryk I, książę Jaworza, zdołał na krótko posunąć naszą granicę zachodnią aż po Nisę, łącznie z Żytawą, której nawet przy dzisiejszym uformowaniu granic nie posiadamy.

Inaczej formował się odcinek północny, który pozostaje w ścisłym związku z południową częścią Ziemi Lubuskiej po Szydłów i Przybrzeg. Tu we wcześniejszym okresie dziejów, zamiast klinów od strony Śląska na zachód, trzeba by na mapach uwzględniać tereny wdzierania się elementu łużyckiego aż po ziemię żarską włącznie i elementu niemieckiego w powiecie gubińskim. Relikty tych dwu zjawisk dają się obserwować i w czasach nowożytnych. Odcinek północny, podlegający nieustannym zmianom, charakteryzuje się powstającymi raz po raz klinami na pograniczu tworzonymi w drodze ekspansji poszczególnych książąt śląskich: Świdnicy, Jaworza, Żagania. Historycznie da się stwierdzić, że w II połowie XV w. Śląsk sięgał po tereny poza Nisę. Resztki tego formowania się pogranicza Śląska z wielkim klinem od księstwa żagańskiego idącym przez Przewóz i wsie do niego należące aż poza Mużaków można stwierdzić na mapach Śląska jeszcze w połowie XVIII w.

Należy uwydatnić fakt ciężkiej i upartej walki o nasze granice zachodnie (granice Śląska) prowadzone z wielką energią przez książąt śląskich i ich ekspansję na Łużyce, przedsięwziętą w czasie, gdy już większa część Śląska była zhołdowana przez Czechów lub gdy pozycja polityczna Śląska była przesądzona. Imiona książąt śląskich: Henryka I jaworskiego, Bolka II świdnickiego, który najdalej na zachód rozszerzył ziemie śląskie, (1364-68), wreszcie Jana I i II żagańskiego winny być wymieniane w rzędzie najzasłużeńszych bojowników o zachowanie granic politycznych i zachowanie całości Dolnego Śląska.